

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79
Król. Huta, Zjednoczenia 2, Tel. 625

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11
Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. < > Adres telegraficzny: Katopol Katowice
Oddział miejski: ul. Marjacka 5, tel. 894.
Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383
Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

C.D.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12
Rybnik, ul. Zamkowa 8 Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKOW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153

Naczelnik redaktor W. Zabawski

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach

Sesja Sejmu Śląskiego

zwołana będzie we wrześniu.

Termin pierwszego posiedzenia wyznaczy p. Marszałek.

DO KRAKOWA I NA GÓRNY ŚLĄSK.
Warszawa, 26. 9. (wł.k.) Dnia 29 bm. dojdzie od skutku odroczonej podróży Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Krakowa i na Górny Śląsk.

BILANS BANKU POLSKIEGO.
Warszawa, 26. 9. (wł.k.) Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę września wykazuje wzrost zapasów złota o 55,000 zł do sumy 186,6 oraz walut dewiz o 4,08 milj. do sumy 243,2 milj. zł. Natomiast portfel wekslowy zmniejszył się o 6,4 milj. do 402,2 milj. Zmniejszył się także o 5,8 milj. obieg biletów i 20 t. m. wynosił 708,4 milj. Pokrycie kruszcowe wyniosło 52,66 procent.

NACZELNA ORGANIZACJA ZJEDNOCZONEGO PRZEMYSŁU I ROLNICTWA.
Warszawa, 26. 9. (wł.k.) Wicepremier Bartel przychylił się do prośby naczelnej organizacji zjednoczonego przemysłu i rolnictwa zachodniej Polski, która zwróciła się o uznanie jej za instytucję godną prawa bezpośredniego doradcy rządów w kwestiach gospodarczych. Wicepremier Bartel zwrócił się do ministra skarbu o uwzględnienie oraz powołanie naczelnej organizacji zjednoczonego przemysłu i rolnictwa zachodniej Polski do współpracy z gospodarczymi instytucjami społecznymi.

LOTWA ZAPOZNAJE SIĘ Z NASZYM SZKOLNICTWEM.
Warszawa, 26. 9. (wł.k.) W Warszawie przebywa lotewski wiceminister oświaty, który przybył do Polski celem zapoznania się ze stanem naszego szkolnictwa. Gość złożył wizytę zarządowi polskiego związku nauczycielstwa szkół powszechnych, gdzie informował się o stanie szkolnictwa powszechnego i nawzajem udzielał informacji o stanie obecnym szkolnictwa na Łotwie.

JEDNODNIOWY STRAJK WE WSZYSTKICH BANKACH.
Warszawa, 26. 9. (wł.k.) Na 31 b. m. o ile sytuacja w Banku Dyskontowym nie ulegnie zmianie, projektowany jest jednodniowy strajk protestacyjny we wszystkich bankach w Warszawie i Lwowie. Dodać należy, że jeszcze przed strajkiem urzędnicy Banku Dyskontowego wnieśli w dyrekcji banku rezolucję w sprawie poprawy swojej egzystencji. Rezolucja ta jednak została przez dyrekcję odrzucona.

NOWA USTAWA ŁOWIECKA.
Warszawa, 26. 9. (wł.k.) Ministerstwo Rolnictwa opracowało nową ustawę łowiecką. Projekt tej ustawy przewiduje obwód łowiecki, na którym będzie wolno polować o obszarze 100 ha, jako najmniejszą przestrzeń, na której jest możliwa gospodarka łowiecka. Najkrótszy czas dzierżawy gospodarstwa łowieckiego wynosi 6 lat.

ODROCZENIE LOTU ŚLIZGOWCA POLSKIEGO.
Warszawa, 26. 9. (wł.k.) Według zapowiedzi prasowych miał się dzisiaj rozpocząć lot polskiego ślizgowca z Warszawy do Nowego Jorku. W ostatniej chwili jednak otrzymano zawiadomienie od konstruktora i pilota z Torunia, że przyjazd ślizgowca do Warszawy jest niemożliwy, wskutek przyczyn w depeszy nie podanych.

Zwiedz

Pierwszą oddolną - Kraiową Wy-
stawę Gospodarczo - Spożywczą

w Katowicach
Park Mościszki

3372
Cena wejścia 1 złoty — dla dzieci 50 groszy

Jak się dowiadujemy, p. wojewoda Grażyński po powrocie z Warszawy odbył w dniu wczorajszym konferencję z p. Marszałkiem sejmu śląskiego Wolnym. Na konferencji tej zawiadomił p. Marszałka, że rząd godzi się na

otwarcie sesji sejmu śląskiego jeszcze we wrześniu, zgodnie ze statutem autonomicznym. Termin pierwszego posiedzenia wyznaczy p. Marszałek Wolny.

Polsko-niemiecko-sowiecka

KONFERENCJA KOLEJOWA ODBYŁA SIĘ W WROCŁAWIU.

Warszawa, 26. 9. (PAT) Od dnia 21 do 24 bm. odbyła się we Wrocławiu konferencja kolejowa polsko-niemiecko-sowiecka, na której omawiano sprawy związane z bezpośrednią komunikacją towarową między Rosją a Niemcami z tranzytem przez Polskę. Konferencja powzięła cały szereg uchwał, ułatwiających przewóz towarów między temi dwoma krajami, przyczem postanowiono przygo-

tować wniosek dotyczący tej sprawy na następną konferencję, która odbędzie się prawdopodobnie w lutym 1928 r. w Moskwie.

LIST p. MARSZAŁKA SEJMU DO p. PRE-MJERA.

Warszawa, 26. 9. (wł.k.) Marszałek sejmu wysłał dziś wieczorem pismo do premiera Piłsudskiego, stanowiące odpowiedź na list jego z dnia 23 bm. w sprawie uchylenia przez sejm dekretu prasowego. Tekst pisma będzie ogłoszony we wtorek.

DZIAŁALNOŚĆ BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Warszawa, 26. 9. (AW.) W ciągu trzech miesięcy letnich Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił ogółem 28 pożyczek komunalnych, których łączna suma wynosi około 4.000.000 zł., podczas gdy na okres lipca 1926 do lipca 1927 wydał tylko 20 pożyczek na ogółem 4.000.000 zł. Świadczy to o poważnie wzmożonej akcji kredytowej tego Banku.

OGŁOSZENIE!

Dyrekcja

Wytwórni Filmów

„ESPEFILM“

Centrala w Katowicach

ulica 3-go Maja 2, podaje do powszechnej wiadomości, że nabyła scenariusz filmowej p. t.

„Gdy Białe Orły

dzierżą straż“

Zastrzegając sobie wszelkie prawa do tego scenariusza. 4132

INTENZYWNE NARADY W ŁONIE RZĄDU.

Warszawa, 26. 9. (wł.k.) Bieżący tydzień zaczął się od intensywnych narad w łonie rządu. Dzisiaj rano przybył do prezydium Rady Ministrów premier Piłsudski i w obecności wicepremiera Bartla odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw wewnętrznych Składkowskiem. W konferencji tej wziął również udział dyrektor departamentu politycznego ministerstwa Szytalski. Narada miała dotyczyć zarówno spraw polityki wewnętrznej państwa, jak i sprawy budżetu.

Bezwzględnie potem marszałek Piłsudski odbył konferencję z ministrem Dobruckim, poczem konferował jeszcze z wicepremierem Bartlem. W najbliższych dniach premier Piłsudski zamierza odbyć konferencję z poszczególnymi ministrami w sprawach, dotyczących zarówno ich resortów, jako też całokształtu polityki i zamierzeń rządu.

P. PREMIER I PAN DOBRUCKI...

Warszawa, 26. 9. (wł.k.) Głównym tematem dzisiejszych narad premiera z członkami rządu była podobno sytuacja, wytworzona w Małopolsce przez okólniki ministra Oświecenia, wprowadzające język ruski do szkół polskich. Jak wiadomo, okólniki te stały się powodem wielkiej manifestacji narodowej we Lwowie.

ROKOWANIA O POŻYCZKĘ ZAGRANICZNĄ

Warszawa, 26. 9. (wł.k.) Jak głoszą wieści, przenikające z kół rządowych, rokowania o pożyczkę zagraniczną posunęły się już tak daleko, że strony układające się ugodniły wszystkie sprawy z wyjątkiem kursu emisyjnego. Pp. Monet i Sessler dążą do uzyskania kursu emisyjnego o jeden punkt wyższego od tego, jaki daje strona polska. Po podpisaniu umowy pożyczkowej delegatem kapitału amerykańskiego, zaangażowanego w pożyczkę polską, ma zostać bawłacy obecnie w Warszawie p. Warden.

DELEGACJA LEGJONU W WARSZAWIE.

Warszawa, 26. 9. (wł.k.) Dziś o godz. 9 z rana pociągiem kurierskim przybyła z Paryża do Warszawy delegacja „Legjonu” amerykańskiego, obarczona zaszczytną misją złożenia wieńca od Legji amerykańskiej na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Dziś i wczoraj.

(Z teki karykatur Grussa).



Jak wygląda Gustliczek dziś, kiedy można coś zarobić!

Jak wyglądał wczoraj, kiedy trzeba było coś robić!

Szereg aktualnych spraw czeka na otwarcie sesji Sejmu Śląskiego

Dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dniem 20 czerwca br. została zamknięta sesja Sejmu Śląskiego. Dekretem Naczelnika Państwa z dnia 3 października 1922 r. Sejm Śląski został zwołany na pierwsze posiedzenie w dniu 10 października 1922 r. Od tego czasu tj. dnia zwołania aż do dnia zamknięcia sesji, Sejm Śląski obradował bez przerwy 4 lata i 8 miesięcy. Obecny Sejm Śląski jest to pierwszy Sejm, czyli tak zw. Sejm Ustawodawczy.

Oprócz innych prac, Sejm ten, według art. 14 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1922 r. ma uchwalić ustawę o wewnętrznym ustroju Województwa Śląskiego. W ustawie tej musi się wyraźnie określić, jakie dziedziny administracji na Śląsku należą do Państwa, oraz jakie do Województwa Śląskiego. Łącznie z tem musi się jasno określić istotę skarbu Śląskiego oraz zakres ustawodawstwa dla Sejmu Śląskiego.

Według art. 22 ustawy autonomicznej pierwszy Sejm Śląski będzie czynny aż do uchwalenia i ogłoszenia przez Prezydenta Państwa podpisanej konstytucji śląskiej. Znaczący to, że o ileby pierwszy Sejm Śląski ustawę o wewnętrznym ustroju Województwa Śląskiego uchwalił przed upływem 5-ciu lat (t. j. zwykłego okresu trwania kadencji sejmowej), wtenczas winien się zaraz rozwiązać; jeśli natomiast w tym czasie tego wykonać nie zdołał, kadencja jego przedłuża się aż do uchwalenia wspomnianej ustawy. Oczywiście, że w interesie wszystkich, a więc także i członków pierwszego Sejmu leżeć musi, ażeby pierwszą kadencję, raczej skrócić, niż przedłużyć. O ile się do tychczas to nie stało, winy szukać należy poza Katowicami.

Z powyższego wynika, że pierwszy Sejm Śląski, jak każdy inny Sejm ustawodawczy, powinien pracować możliwie w pośpiechu i bez przerw, ażeby jaknajprędzej skończyć swoje zadanie i ustąpić miejsca następnemu.

Opóźnianie, lub przerywanie prac Sejmu ustawodawczego byłoby sprzeczne z duchem Sejmu ustawodawczego.

Jak poprzednio wspominałem, Sejm ten winien koniecznie i to możliwie jaknajrychlej uchwalić ustawę o ustroju władz wojewódzkich. Ze względów państwowych nie chcę wspominać, jakie koleje projekt tej ustawy przechodził oraz w jakim stadium znajduje się obecnie. Mam jednak nadzieję, że, gdyby Sejm Śląski wziął się do pracy nad wykończeniem tego projektu, to w przeciągu 2 miesięcy mógłby go napewno uchwalić.

Ustawa o ordynacji wyborczej do Sejmu Śląskiego, uchwalona w I. czytaniu, leży w Komisji Prawniczej. W ciągu 4-ech tygodni mogłaby również być uchwalona.

W r. 1926 wydatki administracyjne nie były wykonane ściśle według preliminarza budżetowego, uchwalonego przez Sejm Śląski. Przeszło jedna czwarta paragrafów została przez czynniki wykonawcze zmieniana; t. zn. że, jeśli na jakich pozycjach dokonano oszczędności, wydano w innych więcej. Oczywiście, że Izba Kontroli tego stanu gospodarki nie uzna. Ten stan może ulegalizować tylko Sejm Śląski nową ustawą. Interes więc władz wykonawczych jest w tem, ażeby tego chaosu budżetowego nadal nie przeciągać.

W Sejmie Śląskim czeka również na uchwałę projekt ustawy, dotyczącej podniesienia rent inwalidzkich. Inwalidzi starości, obok inwalidów wojennych są na Śląsku najbardziej upośledzeni. W ostatnim roku Sejm Śląski osobną ustawą podniósł renty od nieszczęśliwych wypadków. Również Spółka Bracka podniosła swoje świadczenia pensyjne. Jedynie rent inwalidzkich i starości nie zdołano jeszcze załatwić. Projekt ustawy, podwyższający renty został przez Komisję Socjalną przygotowany i czeka również na uchwałę plenum Sejmu. Czekają również na to inwalidzi z wielką niecierpliwością. Wiedzą, że bez Sejmu Śląskiego nikt im tych rent nie jest w stanie podnieść. W interesie więc tych upośledzonych jest by Sejm Śląski mógł się zająć i ustawę, polepszającą ich dolę, uchwalić.

Dalej zalega projekt ustawy o wynagrodzeniu dla księży, udzielających nauki religii w szkołach powszechnych. Wskutek zniszczenia w Polsce ustawy sanacji skarbowej księży, udzielający nauki religii, pobierają za powrót większe wynagrodzenie. Jedynie na Śląsku ustawa ta nie obowiązuje. Wobec tego księża ci pobierają tutaj za godzinę udzielanej lekcji 1.50 zł. Komisja Budżetowa Sejmu Śląskiego podniosła te honoraria na 2.50 zł. za godzinę. Sprawozdanie i projekt ustawy le-

ży gotowy i czeka tylko uchwały Sejmu Śląskiego.

To samo dotyczy nauczycieli przedwzrostkiem uczących, w szkołach średnich na Śląsku.

Sprawa podatku kościelnego domaga się również jaknajszybszego uregulowania. Podatek kościelny, nieodzownie potrzebny, naszym gminom kościelnym, pobiera się dotąd na podstawie starej ustawy niemieckiej z dnia 14. 7. 1905. Opłaty te oparte są na państwowym podatku dochodowym. Tymczasem polska ustawa o państwowym podatku dochodowym nie mówi o podatku kościelnym. Pod tym względem powstała wielka luka. W Sejmie Śląskim leży projekt ustawy o podatku kościelnym. Dopiero po uchwaleniu go zostanie usunięty ten nieład, który obecnie wywołuje tyle niekorzystnych nieporozumień.

Oprócz innych ważnych spraw, niecierpiących zwłoki, należy jaknajrychlej zaprowadzić na Śląsku polską ustawę przemysłową. Ustawa ta, wyszła dopiero przed kilkoma miesiącami, reguluje nasze życie gospodarcze, zaprowadzając w niem pewien system i ład. Dopóki nie

zostanie zatwierdzona przez Sejm Śląski, województwo nasze jest wyłączone od dobrych skutków jej działania.

Pozatem jest jeszcze szereg ważnych spraw, jak np. wywarcie nacisku przez Sejm na władze, by te przyspieszyły tempo rozdania kredytu budowlanego. Jak wiadomo, pieniądze leżą w kasach, jednakowoż prace nad rozdziałem tego kredytu idą wprost żółwim krokiem.

Dochody Województwa Śląskiego wykazują znaczną nadwyżkę, która z końcem września wynosić będzie około 10 milionów zł. Należałoby wobec tego uchwalić kredyty dodatkowe i to na budowę naszych dróg powiatowych i gminnych, na budowę nowych szkół, a przede wszystkim na budowę domów mieszkalnych. Kwestja odszkodowawcza naszych uchodźców stała się już tak palącą, że również należy przystąpić do definitywnego jej uregulowania. O ile Warszawa nie odszkoduje uchodźców, winno to zrobić Sejm Śląski, uchwalając jednorazowo większą kwotę na ten cel.

Jak z powyższego pobieżnego zestawienia wynika, nagromadziło się sporo spraw, których załatwienie staje się koniecznością. Winne one być załatwione natychmiast i to tak w interesie naszej ludności, jakoteż i w interesie Państwa.

S. Janicki,
poseł na Sejm Śląski.

Co mówiono w Dzikowie?

CZEGO NIE WIE PUŁK. SŁAWEK, I CO PROPONUJE P. WOJEW. LWOWSKI.

Warszawa, 26. 9. (wł.) (k) Dzisiejsza „ABC” publikuje sprawozdanie ze zjazdu dzikowskiego, uzyskane od jednego z uczestników zjazdu. Okazuje się, że charakter i przebieg obrad odbiega daleko od wiadomości, jakie przeniknęły do prasy za pośrednictwem komunikatu oficjalnego.

Mianowicie w pierwszym dniu zjazdu uczestnicy przygotowali szereg pytań dla pułkownika Sławka, który miał przybyć do Dzikowa nazajutrz. Przy redagowaniu tych pytań stosowano jaknajdalej idącą kurtuazję, a więc usunięto np. sprawę zaginionia gen. Zagórskiego. Nazajutrz doreczono istotnie zapytania pułkownikowi Sławkowi, który pominął je jednak milczeniem, przechodząc do tematu indywidualnego, mianowicie jak sobie wyobraża typ współczesnego Polaka? Pułk. Sławek wyraził przekonanie, że — typem państwowca są uczestnicy walk z caratem od roku 1905.

Bardzo sensacyjnie brzmi oświadczenie pułk. Sławka na pytanie, jakie plany

żywi marszałek Piłsudski i jaki jest jego poglądy? Pułk. Sławek odpowiedział: program p. marszałka Piłsudskiego nie znam i nie wiem, czy posiada go w formie sprecyzowanej, gdyż jest on genialnym improwizatorem. Mogę na podstawie znajomości jego i jego umysłowości wyrazić tylko ogólne przypuszczenie, co do jego intencji.

Oświadczenie pułk. Sławka wywołało duże ochłodzenie nastroju wśród zebranych. Sytuację usiłował ratować wojewoda lwowski Dunin-Borkowski, wysuwając plan taktyki przy wyborach. Zdaniem p. Borkowskiego należy zjednoczyć wszystkie czynniki, popierające obecny rząd i podzielić odpowiednio do tego mandaty. Na pierwszym miejscu każdej listy ma stanąć sanator, na drugim ktoś z mniejszości narodowych, najlepiej Rusin z Undo, na trzecim konserwysta. Po tem przemówieniu wojew. Dunin-Borkowski zebranie nie zostało już wznowione.

W rozstrząsaniach rozbrojeniowych

ZABRALI GŁOS DELEGACI WŁOCH, JAPONJI I NORWEGJI.

Genewa, 26. 9. (wł. eu.) Pierwszym mówcą w dyskusji nad rozbrojeniem, rozpoczętej o godz. 10.30 był generał włoski de Marinis, który wskazywał na pokojowe tendencje Włoch, czego dowodem jest przystąpienie Włoch do traktatów locarneskich. Dalej mówca oświadczył, iż nie jest rzeczą możliwą, aby konferencja rozbrojeniowa mogła znaleźć zaraz całkowite i gruntowne rozwiązanie problemu. Musi się przewidzieć zgóry program trwałej pracy w tej dziedzinie, który nie kończy się tylko z pierwszą konferencją.

Delegat japoński Noda o k o jest zdania, że utworzenie nowej komisji do spraw bezpieczeństwa oznacza niewątpliwie postęp.

Następnie zabrał głos delegat norwesk Nansen w sprawie bezpieczeństwa i objaśniał przyczyny zgłoszenia uwagi. Sprawa rozjemstwa od lat znajduje się na czele zainteresowań zgromadzenia Ligi, a chociaż sprawa uczyniła pewien postęp, położenie polityczne jest tego rodzaju, że bez celowego rozpoznań układow rozjemczych mogą powstać bardzo wielkie trudności polityczne. Wzór układow rozjemczych, który podaje jego konwencja jest bardzo pożyteczny, gdyż jeżeli już nie dojdzie do rozpowszechnienia konwencji, nieporozumienia, jakie mogłyby powstać wskutek różnego sformułowania układow, będzie można uniknąć. Realizacja jego konwencji ma wyższość nad różnorodnymi układowi regionalnymi. Taka powszechna konwencja byłaby też najlepszym środkiem uniknięcia trudności, jakie mogą powstać w związku z art. 16. Nansen rozumie zastrzeżenia angielskie, które odpowiadają jej wysokiemu poczuciu odpowiedzialności, ale kończąc zwraca się do Anglii, aby porzuciła zastrzeżenia wobec przyjęcia pewnych zobowiązań gwarancyjnych,

skoro wielka rewolucja ósmego zgromadzenia Ligi umożliwia silne zróżniczkowanie zobowiązań gwarancyjnych.

PRZYJĘCIE „WIELKIEJ” REZOLUCJI

Po krótkim przemówieniu delegata jugosłowiańskiego Kumanuwego i delegata perskiego Foroughi przyjęto wielką rezolucję ósmego zgromadzenia wśród żywych oklasków.

Po uchwaleniu rezolucji w sprawie bezpieczeństwa i rozbrojenia przyjęto sprawozdanie p. Littleton (Anglia).

Delegat austriacki Leitmajer złożył imieniem drugiej komisji sprawozdanie w sprawie interpretacji protokołu, dotyczącego wykonywania wyroków państw obcych w sporach handlowych.

Następnie zabrał głos delegat norwesk Nansen i złożył zapowiedziane oświadczenie w sprawie osadnictwa uchodźców armeńskich w Erywanii.

Sprawozdanie komisji specjalnej w sprawie budowy nowego gmachu Ligi Narodów złożył delegat angielski Hilton Young, uzasadniając propozycję komisji, według której w przyszłości należy wziąć pod rozwagę dziewięć nagrodzonych projektów. London (Holandia) zgłosił wniosek, aby nie tylko nagrodzone, lecz wszystkie 27 projektów odznaczonych przez komisję, przekazano komisji specjalnej.

ROZMOWA STRESEMANN-BRIAND.

Genewa, 26. 9. (wł. eu.) Ogólną uwagę zbudziła dzisiaj po południu 20-minutowa rozmowa Stresemanna z Briandem w sali, sąsiadującej z salą plenarną. W rozmowie wzięli również udział: radca legacji Retchamer, i prof. Hesenard. Temat rozmowy nie jest znany. Przypuszcza się jednak, że obaj ministrowie naradzali się nad nowopowstałą sytuacją i nad sposobem jej rozwiązania przez pracę Francji i Niemiec na terenie Ligi.

O WPROWADZENIE ESPERANTA JAKO JEZYKA POCZTOWEGO.

Warszawa 26. 9. (AW.) Do odbywającego się obecnie w Warszawie ogólnokrajowego kongresu pracowników poczty, telegrafów i telefonów nadszedł list z centralnego związku pocztowego w Bernie Szwajcarskim z zawiadomieniem, że do międzynarodowej unii pocztowej w Bernie wpłynął wspólny wniosek pocztowców Persji, Czechosłowacji i Gdańska na wprowadzenie języka Esperanto, jako języka pocztowego na całej kuli ziemskiej.

DEFICYTY TEATRÓW W STOLICY.

Warszawa 26. 9. (wł. k.) Jak wynika z dotychczasowego zestawienia, niedobór Opery warszawskiej wynosi w okolicy cyfrze 2.488 tys. zł., a teatru Narodowego 788 tys. Z teatrów miejskich w Warszawie jeden tylko Teatr Letni zapowiada nadwyżkę dochodów 20 tys. zł. Rząd przysłał już teatrom miejskim subsydjum 600 tys. zł.

SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ ZALICZA SIĘ DO WYŚLUGI EMERYTALNEJ.

Warszawa 26. 9. (wł. k.) W pierwszych dniach października będzie ogłoszony okólnik Ministerstwa Skarbu, normujący w myśl obowiązujących ustaw i przepisów zaliczenie do wysługi emerytalnej okres wszelkiego rodzaju służby wojskowej tak obowiązkowej jak i ochotniczej.

RADA FINANSOWA.

Warszawa, 26. 9. (wł. k.) Rada finansowa odbędzie się 29 bm.

ZAWROTNE SZYBKOSTI.

Wenecja, 26. 9. PAT. W zawodach wodnopławców o pułkar Schneidera zwyciężył porucznik angielski Webster, który przebył odległość 355 km. w czasie 46 min. 20 i 2/5 sek., osiągając średnią szybkość 453 km. na godzinę. Drugim był porucznik Wortsley w czasie 47 min. 46 sek. Podczas lotów próbnych lotnik angielski Kinhead osiągnął szybkość 455 km. na godzinę.

POINCARE PRZECI W HINDENBURGOWI.

Paryż, 26. 9. (wł. eu.) Poincare wybrany dzisiaj w Bar le Duc prezesem Rady Generalnej Departamentu Meuse wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że teraz jest czas nie na mówienie, lecz na działanie. Na wstępie zajął stanowisko wobec mowy Hindenburga, nie wymieniając jednak nazwiska prezydenta Rzeszy i podkreślił z naciskiem wolę pokojową wschodnich prowincji Francji, ponieważ prowincje te wiedzą, że w razie wojny w pierwszym rzędzie są narażone na zniszczenie. Nie znaczy to jednak, aby mieszkańcy wschodnich prowincji nie byli przekonani o konieczności silnej armii i pewnych żołnierzy na wypadek wojny. Wszyscy uważali zupełnie zwycięstwo, przywrócenie dawnych terenów i gwarancję bezpieczeństwa za cel wojny. Nikt przed wojną nie uważał innej polityki za właściwszą niż ta. Nie znaczyło to jednak, aby ktoś we Francji miał odwagę wypowiedzieć albo spowodować wojnę.

NIGDY NIE UZNAJĄ GRANIC WSCHODNIEJ!

Berlin, 26. 9. (AW) Nastroje bojowe w Niemczech po ostatniej mowie tannenbergiej Hindenburga przejawiają się coraz jaskrawiej. W dniu wczorajszym na kongresie niemieckiego związku wschodniego „Ostbund” kolega partyjny Stresemanna pos. niemieckiej partii ludowej Reinbaben, który przyjechał na kongres specjalnie z Genewy, wygłosił antypolskie przemówienie, omawiając politykę niemiecką w związku z problemami wschodnimi. Mówca podkreślał z naciskiem, iż sesja genewska nie przyniosła żadnych niekorzystnych wyników dla polityki niemieckiej, zabiegając zaś Paryża i Warszawy zidentyfikowania kwestii rozbrojenia ze wskrzeszeniem(?) protokołu genewskiego z 1924 r., nie udało się. Niemcy, stwierdził dalej mówca, nigdy nie zgodzą się na dobrowolne uznanie granicy wschodniej. Przyszłość Niemiec będzie ciąglem pokojowym(?) zmaganiem się z Polską, wyniki zaś tego zmagania okażą, który z narodów jest silniejszy. Mimo tych momentów mówca uważa za nieważne traktatu handlowego z Polską za nieodzowną konieczność gospodarczą dla Niemiec i radzi podjęcie dalszych rokowań.

PODWYŻKA ZAROBKÓW W GÓRNICTWIE.

Warszawa, 26. 9. (PAT.) Dnia 26 września br. p. minister pracy i opieki społecznej podpisał rozporządzenie w sprawie nadania mocy obowiązującej orzeczeniu specjalnej komisji pojednawczo-rozjemczej w Katowicach z dnia 20 września br. w sprawie podwyżki zarobków w górnictwie na Górnym Śląsku. Na podstawie tego orzeczenia zarobki w kopalniach węgla przewidziane w taryfie z dnia 1 grudnia 1926 r. podwyższa się średnio o 8 proc., dodatki specjalne podwyższa się o 8 proc. Podwyżka obowiązuje od 16 września 1927 r. Place taryfowe, ustalone powyższym orzeczeniem obowiązują do 1 stycznia 1928 r. z tem, że o ile przed wskazanym terminem nie zostały na 14 dni wypowiedziane, obowiązują na dalszy miesiąc.

P. ANTONIEWICZ USTĄPIŁ.

Dotychczasowy komendant „Strzelca” w okręgu śląskim p. kapitan Antoniewicz ustąpił z dniem dzisiejszym zajmowanego stanowiska. Na jego miejsce objął urzędowanie major Pionka (PAT)

Dbali o swe dobro

Kupiec i przemysłowiec

winien przeczytać

Ostrzeżenie

umieszczone na ostatniej
stronie dzisiejszego numeru.

Domagają się usunięcia urzędnika

KTÓREGO WINA JEST, ŻE DBAŁ O PRZESTRZEGANIE PRAKTYK RELIGIJNOŚCI W SZKOŁACH.

Pórturzędowa „Epoka“ z dnia 24-go b. m. w taki swoisty sposób... załatwia sprawy Ministerstwa W. R. i Ośw. P. a w szczególności sprawę p. Żłobickiego, dyrektora departamentu szkolnictwa powszechnego, któremu nikt nawet teraz nie zdoła zarzucić politycznej stronności:

— Rozbudzone przez dni majowe nadzieje w dziedzinie oświatowej stopniowo przeistaczają się w pełne zadumy refleksje... W rezultacie w Ministerstwie W. R. i O. P. od maja 1926 nie zmieniło się nic lub prawie nic. Wśród urzędników, którzy są tego sprawcami, na pierwszy plan wysuwa się dyrektor departamentu szkolnictwa powszechnego, obejmującego największy dział, p. Wł. Żłobicki. Był on i jest pierwszym informatorem, a obecnie głównie decyduje we wszystkich sprawach

Ministerstwa, pełniąc jednocześnie obowiązki podsekretarza stanu... Nienależyte poinformowanie Ministra wpłynęło na redakcję znanego okólnika o przymusie trzykrotnej spowiedzi w szkołach. Wskutek tego braku informacji ze strony odpowiedniego wydziału w sferach kierowniczych Ministerstwa panowało przekonanie, że wydawany okólnik nie zawiera nic nowego w stosunku do uprzednio wydanych okólników. Tymczasem podczas gdy w poprzednich okólnikach ustanawiano dzień i czas odbywania spowiedzi i opiekę wychowawczą, w ostatnim wprowadzono nakaz trzykrotnej spowiedzi i włączenia praktyk religijnych do przedmiotu nauczania religii. Za ten okólnik jest odpowiedzialny dyrektor departamentu szkolnictwa powszechnego p. Wł. Żłobicki... Wobec tego czas byłby najwyższy, aby w imię rozwoju i ożywienia pracy oświatowej rządu w kierownictwie departamentu szkolnictwa powszechnego dokonano radykalnej zmiany.

Równocześnie przeciw p. Żłobickiemu wystąpił „Głos Prawdy“.

Zatem mamy do czynienia z wyraźną denuncjacją ze strony kół, którym solą w oku jest spowiedź dzieci w szkołach. Ciekawi jesteśmy, czy denuncjacje te odniosą skutek. W takim razie byłoby to dowodem uzależnienia urzędów i urzędników od postronnych wpływów.

PIELĘGNOWANIE WŁOSÓW ZAPOBIEGAWCZE.

Skóra głowy należy do najwrażliwszej części ciała ludzkiego. Dlatego marnieją włosy, jeśli się skórę drażni mydłami, naftą lub nawet żółtkiem. Ponieważ częste mycie głowy stanowi niezbędny warunek pielęgnowania włosów, radzimy Czytelnikom posługiwać się często Dra Lustra Shampoocem, dostosowanym ściśle do właściwości skóry głowy oraz koloru włosów. Bg 1372.

Odezwa

ZWIĄZKU KATOLICKICH TOWARZYSTW POLEK.

Siostry Drogie!

Idąc po myśli „Komitetu ratunkowego dla powodzi w Małopolsce“ na którego czele stoi p. Prezydentowa Mościcka, wzywamy Was do przyjęcia z pomocą dla tych, którym woda zabrała wszystko — a zbliżająca się zima nie daje nawet dachu nad głową. Ludzie, którzy mieli dobrobyt i drugim

chętnie pomagali, dziś muszą wyciągać ręce z prośbą o pomoc.

Wiemy, jak ciężko jest prosić i wiemy, jak ciężko, gdy bieda zagląda w oczy — czekać na pomoc. Musimy więc szybko działać, bo zima przed nami i przed tymi, którzy o pomoc proszą.

Kobieta-matka najbardziej zrozumie

te drugą matkę, która niema czem okryć swoje zziębnięte i głodne dzieci.

Wszystkie dajmy pomoc, choćby w najskromniejszych datkach odzieży! Wszystkie dajmy a zbierze się tyle, że jedną wieś całą przyodzianą będziemy mogli.

Miłosierdzie Boże zwróci nam stokrotnie, żeśmy nie odmówiły pomocy tym, którzy całe mienie stracili a ludzi tych jest przeszło 250 tysięcy.

Datki w odzieży przyjmuje Sekretariat Zw. Kat. Tow. Polek w Katowicach, ul. Sobieskiego, 11, codziennie od godz. 9-tej do 1-szej po południu.

Zarząd Gł. Zw. Kat. Tow. Polek: Bańska, Gruchlikowa, Hyllowa, Korfiantowa, Pawłowska, Stęślicka, Kwiatkowska, Surówczyńska, Szymkowiakówna



RADION
sam pierze!

Nowe czasy —
nowe metody!

Anna Kasia Mądralska używa teraz... bo ciężkie pranie, które trwało dawniej cały dzień, odbywa się obecnie w ciągu kilku kwadransów.

RADION
wykonuje całą pracę!

Rozpuścić Radion w zimnej wodzie, samoczyną orzedtem białyną włożyć do rozczynu i gotować 20 minut, potem płukać starannie.

Bielizna staje się czysta i niezniszczalna.

Radion nie zawiera
wtrąpadku
rancji chloru



ani innych
składników
szkodliwych.

Oszczędną bieliznę i ręce. Redukuje pracę do minimum.

RADION
sam pierze!

Błędny Rycerzyk.

(LE CAPITAN“).

289

— Dlaczego, lotrze, nie widziałem cię od trzech dni? Widzę, do diaska, że nigdy się nie poprawiłeś! Myślisz zapewne ciągle o niebieskich migdałach i próżniaczysz, zamiast wyczyścić mi ubranie i przywiązać kufer ze złotem do karocy, która oczekuje na nas przed bramą, ażeby odwieść nas do Orleanu!

— Kufer ze złotem! — bełkotał Cogolin.

— Fortuna królewska! — rzekł Capestang, dając giermkowi swemu do ręki sakiewkę, wypchaną złotem.

— Oh! Oh! — zawołał Cogolin, obejmując palcami złote krawki, przyjemnie dźwięczące w sakiewce. — To „modlitwa do Merkurego“ tak pomogła Panu?

— Tak, mój kochany Cogolinie! — odpowiedział wesoło Capestang. — A to jest twoja część.

— Niech żyje Fortuna! Niech żyje kawaler de Capestang i jego szczęśliwy sługa, Szczęścik!

Nie zważając na obecność Capestanga, zaczął przeliczać pieniądze i przekonał się, że w sakiewce było 25 tys. liwrów. Jeżeli Cogolin nie oszalał wtedy z radości, wytłumaczyć to należy jedynie tem, że był on cokolwiek filozofem, a filozofia jest skutecznym środkiem uspakajającym tak w dobrych jak i w złych chwilach, tak w szczęściu, jak i nie-

Bohater naszej powieści w towarzystwie swego służącego udał się do Orleanu, gdzie w pałacu księcia d'Angouleme spotkał się z Violetta i Gizella.

W miesiąc później Capestang poślubił Gizellę.

Z kolei w krótkości opowiemy coś o losach pozostałych osób.

Mistrz Polewka zrobił majątek, zajmując się w dalszym ciągu sprzedawaniem maści z łoju wołowego i sadzy, mającej działać cudownie na porost włosów.

Turlupin przy protekcji Capestanga, Rycerza Króla, otrzymał taką samą koncesję, jaką posiadali jego współzawodnicy, aktorzy w pałacu Burgundzkim. a z czasem w tym samym teatrze grywał komedje i bastonady z kolegami swymi: Gautier-Garwillem i Gross-Guillaumem.

O przygodach Cinq-Marsa i Marion Delorme można by napisać całą nową powieść. Skończył on smutnie, gdyż wdawszy się w ponowny spisek Cinq-Mars zmarł na szafocie i taki sam koniec spotkał jego przyjaciółkę, która stała się z czasem historyczną zbrodniarką, w niepowściągniętej ambicji swej dążąca do kariery po trupach.

Księżęta Gwizjusz i Kondesz po wypadkach, przez nas opisanych, pogodzili się z królem i jego Rycerzem i nie przyczyniali już więcej kłopotu królowi.

Nie możemy tego samego powiedzieć o księciu d'Angouleme, który urodził się i umarł spiskowcem. Należy mu jednak oddać sprawiedliwość, że dostrzymał przyrzeczenia, danego królowi Ludwikowi XIII, a dla swej małżonki, słodkiej i dobrej Violetty był do końca życia troskliwym i kochającym mężem i opiekunem.

Co się tyczy Leonory Galligal to hi-

storia pisze, iż onuszczone przez samolubną Marię Medyceuszkę, została ona wtrącona do więzienia i zginęła pod toporem katowskim. Żona Concinię w ciągu procesu aż do ostatniej chwili na szafocie dawała dowody wielkiej odwagi i męstwa. Czytelnicy nasi zresztą znają dokładnie charakter tej niepospolitej kobiety, która utraciwszy jedyny cel swego życia, po śmierci Concinię z pogardą patrzyła w oczy zbliżającej się śmierci.

Laffemas, po dłuższym pobycie w Bastylji, uwolniony wreszcie z więzienia za wstawiennictwem Richelieu'go, służył kardynałowi za szpiega i nieraz próbował podszeptać wszechwładnemu swemu panu, który w trakcie tego został pierwszym ministrem królewskim, różne intrygi przeciwko Capestangowi, mądry Richelieu jednak, poznawszy charakter Rycerza Króla i widząc, że wybitnie wojskowe jego zdolności nie są dla niego żadną konkurencją, nie występował przeciwko Capestangowi.

Latarnia, sługa Cinq-Marsa po tragicznym końcu swego pana, został zakrystjanem w kościele Notre Dame, czego ślad można i dziś odnaleźć w archiwach kościelnych.

Wreszcie Pędziwiatr, szlachetny rumak Capestanga, tylokrotnie odgrywający ważną rolę w naszym opowiadaniu, doczekał się późnej starości w stajni dzielnego, szanowanego i lubianego przez wszystkich Rycerza Króla. Pewnego dnia król ofiarował za niego Capestangowi 3 tysiące pistoletów, lecz Błędny Rycerzyk za żadną cenę nie chciał ustąpić rumaka nawet królowi, wskutek czego w tym jednym wypadku omal nie doszło do poróżnienia się króla z jego Rycerzem.

K O N I E C

Ceremonia przewiezienia zwłok

ś. p. kardynała Ledóchowskiego

Z KATOWIC DO POZNANIA.

Wczoraj złożyły Katowice hołd śmiertelnym szczątkom ś. p. kardynała Ledóchowskiego. Kornie chyliły się czoła przed skromną dębową trumną. Nie żałobny był to obrzęd, bowiem w tryumfie wraca na ojczyznę lany zwycięzca, którego przemoc wrogów nie zdołała złamać, który sztandar szczytnych idei dzierżył wysoko, aż do śmierci.

Ceremonie kościelne, związane z eksportacją zwłok ś. p. kardynała Ledóchowskiego z Katowic do Poznania rozpoczęły się o godz. 9 rano uroczystym nabożeństwem żałobnym w kościele N. P. M. W pośrodku kościoła stał katafalk z trumną kryjącą drogie szczątki. Na wieku trumny leżała infula i pastorał. Katafalk otoczyły liczne delegacje towarzyszące ze sztandarami. W prezbiterjum zasiadli rodzina ks. kardynała i reprezentanci władz. Między innymi p. marszałek Sejmu Śląskiego Wolny, p. prezes Sądu Apelacyjnego dr. Stark, p. wojewoda śląski, p. prezes dyr. K. P. Dobrzycki, p. prokurator Sądu Ap. dr. Rasp, p. prok. Małkowski, p. gł. komendant policji Kocur, p. starosta dr. Seidler, p. inż. Malawski, p. prezydent Skudlorz, p. pos. Kędzior, p. senator Kowalczyk, p. dyr. Gebhard, p. mjr. Szafranowski, p. mjr. Radziulewicz i liczne grono oficerów.

W ławkach obok ołtarza głównego zajęło miejsca liczne duchowieństwo. Mszę św. celebrował J. E. ks. Biskup Lisecki, w asystencji ks. prałata Kapicy, ks. kanonika Brandysa i ks. kanonika Kasperlika. W czasie mszy św. pienia żałobne wykonał kwartet chóru „Cecylja“, a orkiestra policyjna pod batutą p. kapelmistrza Zamorskiego wykonała szereg utworów muzycznych.

Po mszy św. ks. Biskup Lisecki przemówił od stóp ołtarza. Między innymi ks. Biskup w swej pięknej mowie powiedział:

W zadumie stoimy przy tej trumnie, kryjącej szczątki jednego z najbardziej zasłużonych książąt kościoła, nieustraszonego bojownika wielkich idei, zasłużonego Prymasa Polski ks. kardynała Ledóchowskiego.

W tryumfalnym pochodzie przystąpiła ta trumna na chwilę na prastarą Dzielnicę Śląską. Chyła się przed nią sztandary, składają jej hołd reprezentanci władz, Sejmu, tłumy ludu i młodzież szkolna, bo trumna ta kryje zwłoki jednego z najlepszych synów Ojczyzny, który miał odwagę powiedzieć możnym tego świata, że nie ulegniemy, że nie nas nie złamie, bo trumna ta należy do rzędu tych trumien, z których bije moc na cały naród, z których czerpiemy hart ducha i woli. W proch wszyscy ciemiężcy runęli, a On wraca w tryumfie, by spocząć na wieki w prastarej katedrze poznańskiej obok królów.

Po modłach i poświęceniu zwłok trumnę z katafalku do karawanu zanieśli p. mjr. Szafranowski, p. mjr. Radziulewicz, gł. kom. policji insp. Kocur wraz z innymi oficerami wojska i policji.

Przy dźwiękach orkiestr wojskowej i policyjnej i biciu rozgłośnionym dzwonów kościelnych ruszył ulicami

Marjańską, Francuską, Warszawską, Ryńską i Pocztową wspaniałym orszak żałobny, w którym uczestniczyły tłumy publiczności.

Około godziny 11 trumna ze zwłokami została złożona w wagonie kolejowym na dworcu towarowym. A o godz. 11 i pół pociąg poznański uwiózł szczątki ś. p. kardynała w dalszą tryumfalną wędrówkę do Ostrowa i Poznania.

Od Wydawnictwa.

W najbliższej przyszłości, po ukończeniu „Błędny Rycerz“ drukować będziemy w feljetonie powieść znanego powieściopisarza polskiego

MACIEJA WIERZBIŃSKIEGO

p. t.

„Pękły okowy“

(POWIEŚĆ Z CZASÓW PLEPISYTY ŚLĄSKIEGO.)

Znany i ceniony powieściopisarz w swej najnowszej powieści, napisanej specjalnie dla „Polonii“, wprowadza Czytelnika w wir walki narodowościowej na Śląsku, przechodzi z nim okresy powstań bohaterskich i zwycięskiego plebiscytu. Wielka prostota i głębia prawdy życiowej cechują ten najnowszy utwór znakomitego pisarza, który poświęcił długi czas specjalnym studjom na Śląsku, aby okres naszych walk o polskość Śląska uwiecznić w swej powieści.

W toku opowiadania nie opuszczają utalentowanego autora zwykła jego pogoda i humor subtelny, dzięki czemu tragiczne dzieje zmagają się naszych z nawałą germańską, połączone są fabułą nader zajmującej opowieści, obrazującej życie śląskie i zawierają wiele kart wzruszających lub nawet rozśmieszających naprzemian.

Jesteśmy pewni, że „Pękły okowy“ będą się cieszyły wielką poczytnością wśród polskich Czytelników na Śląsku.

W sprawie kaplicy polskiej w Loreto.

LIST BISKUPA LORETO DO J. EM. KS. KARDYNAŁA PRYMASA HLONDA.

„Najtężelebniejszy Księżę Kardynał! Jestem głęboko wdzięczny Waszej Eminencji za Jej list z dnia 30 sierpnia r. b. L. 1535/27, w którym raczyłeś mnie prosić, Księżę Kardynał, o wiadomości, dotyczące Narodowej Kaplicy Polskiej w loretańskiej Bazylice. Uważam sobie za obowiązek zawiadomić W. Eminencję, że ledwie wziąłem Loreto w swoje posiadanie trzy lata temu, zadałem sobie wszelki możliwy trud, aby nanowem podjąć roboty około Narodowej Kaplicy Polskiej, które zostały zawieszone podczas wojny i od czasu wojny. Pierwsza i druga partia robót są już skończone, dzięki szlachetnej ofiarności Ks. Biskupa Rhodęgo z Green Bay i Polaków amerykańskich, do których osób się zwróciłem. Pozostaje więc do zrealizowania trzecia część programu, tj. wykonanie dwóch wielkich afresków, które mają wyobrażać: 1) Zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem i 2) Cud nad Wisłą wraz ze zmartwychwstaniem tak szlachetnego Narodu Polskiego.

Przewidziane dewizy na tę trzecią partię robót wynoszą około stu tysięcy lirów (L. 100 tys.), lecz potem nastąpi sprawa ołtarza i wykończenie marmurów, co wyniesie będzie drugie sto tysięcy lirów (L. 100.000).

Ogólna Kongregacja Świętego Domku, której jestem prezesem, chętnie pragnie zaspokoić wydatki tej trzeciej części programu, lecz mu-

nie wyznać Waszej Eminencji, że brak nam pieniędzy na resztę prac. Lecz pewny jestem, że Naród Polski nie będzie miał trudności w znalezieniu sum potrzebnych dla zakończenia robót, ufam, że Wasza Eminencja będzie mogła z łatwością osiągnąć to, czego ja sam dopiąć nie mogłem przez trzy lata usilnej pracy. Wydaje mi się bowiem słusznym, by Polska jak najprędzej posiadała św. Narodową Kaplicę w tym świętym miejscu, z którym związana była w przeszłości tyłoma więzami wiary i miłości Ojczyzny.

Dziękuję Waszej Eminencji za to, co uczyniła. Ona zechce dla tego, tak bardzo szlachetnego i wzniosłego celu, całuję świętą Purpurę i pozostaje Waszej Eminencji głęboko życzliwy i powolny sługa.

† Alojzy Cossio, biskup Loreto i Recanti, Delegat Apostolski

List ten pod datą 9 września otrzymał J. Em. Ks. Kardynał Prymas Hlond w sprawie kaplicy narodowej w Loreto. Przypomnij tu wypadki o specjalnym nabożeństwie Jana III do Matki Boskiej Loretańskiej, do której świętyni wysłał swój miecz i trofea dziękczynne po odcięciu wiedeńskiej. W Loreto istnieją kaplice: Hiszpańska, Francuska, Niemiecka, Słowiańska i in.

Kraj, gdzie umiera się po czterdziestce.

CZTERDZIESTOLETNI — UNIKAJCIE URALU!

W dzikich, niedostępnych rozpadlinach skalnych gór uralskich mieszkają szczep „ludzi podziemnych“, który odznacza się tem, że nie znoś ludzi starych: kto osiąga tam 40 lat życia, tego zakopują żywcem...

Jest to fakt, który przekracza nawet fantazję angielskiego nowelisty Anthony Trollope'a, opisującego w swej powieści „The fixed Period“ asyl, w którym ludzie po ukończeniu 60-go roku życia zamykają się na rok, spędzający na kontemplacji, by następnie umierać łagodną bezbolesną śmiercią pod chloroformem. Otóż „lud podziemny“ zrobił z takiego przedwczesnego usuwania ludzi regułę religijną, wobec której wszyscy są bezsilni, uważając ją za zrzadzenie Opatrzności...

W pierwszej połowie XVI stulecia obsadził okolicę między morzem kaspijskim a Uralem tatarski szczep Negal. Był to odprysk wielkiej Ordy Złotej, która po utracie Astrachania i Kazania cofnęła się z powrotem do Azji. W tym samym czasie usunęli się do Uralu ci Kozacy, którzy nie chcieli uznać władzy Moskwy. W ro-

ku 1560 zdobyli oni Serajczyk i założyli tu niepodległe państwo. Kiedy Moskale przysłali w te strony, zastali tu już mieszczaków pochodzenia kozackiego i tatarskiego. Później zniknęli oni z oczu i teraz dopiero odkryto ich, jako lud „podziemny na Uralu“.

W ciągu wieków osamotnienia wytworzyli sobie swoją kulturę, której rysem charakterystycznym jest właśnie okrutny zwyczaj mordowania ludzi, a raczej dobrowolnego usuwania się ludzi po 40 roku życia. Kto to prawo podyktował, — nie wiadomo, prawdopodobnie jednak gorzka konieczność i niemożność wyżywienia przyrostu ludności w nieogrzanych górach, pozbawionych środków żywności.

Z 40-tym rokiem życia staje się tam, czy mężczyzna, czy kobieta, czemś niepotrzebnym. Przypomnij tu możnaby nawet teorię socjologa amerykańskiego Wiliama Oslera, który w roku 1905 ogłosił, iż człowiek zdolny jest do największego wysiłku umysłowego między 25—45-ym rokiem życia, potem zaś jest prosto dla ludzkości szkodliwy. Teo-

Polityka „Anschlusu“ w Austrii.

PIERWSZYM KROKIEM NA DRODZE TEJ POLITYKI MA BYĆ UNIFIKACJA USTAWODAWSTWA AUSTRIACKIEGO I NIEMIECKIEGO.

Parlament austriacki przyjął w tych dniach w pierwszym czytaniu projekt nowego austriackiego kodeksu karnego. W ten sposób zrobiony został pierwszy krok na drodze unifikacji ustawodawstwa austriackiego i niemieckiego, bowiem nowy kodeks austriacki obowiązujący będzie również w Rzeszy Niemieckiej. Austriacka partia wielkoniemiecka, uchodząca za jednego z największych zwolenników t. zw. „Anschlusu“, postanowiła przy tej okazji zademonstrować wobec swych wyborców swe uczucia wszechniemieckie. Wielko-

niemcy austriaccy chcieli w ten sposób w ostatniej chwili uratować sytuację, która na skutek ich mało popularnych hasel stawała się coraz krytyczniejszą. Pewnego blasku dodała historycznemu temu posiedzeniu sejmu obecność niemieckiego ministra sprawiedliwości Hergta, który specjalnie przyjechał do Wiednia, by osobiście wzmocnić pozycję ostatnich niedobitków austriackich nacjonalistów wielkoniemieckich. Pomimo to jednak trudno nazwać posiedzenie parlamentu, na którym projekt nowego kodeksu karnego został uchwalony w pełnym słowa tego znaczeniu uroczystym. Zamiast entuzjastycznych przemówień i deklaracji słyszeliśmy na posiedzeniu tem same zastrzeżenia, świadczące wymownie o niepopularności całej tej impresji zjednoczeniowej.

Opozycja nie może zrozumieć, dlaczego pierwszym krokiem na drodze unifikacji ustawodawstwa ma być właśnie kodeks karny. „Neue Freie Presse“, uchodząca ostatnio za organ „anschlussowców“, pośpieszyła sprawę tę wyjaśnić, oświadczając, że unifikacja prawna powinna zacząć się tam, gdzie siłą rzeczy napotyka na najmniejszy opór, zarówno w Austrii, jak i w Niemczech. Pismo jest zdania, że właśnie kodeks karny najlepiej się do zapoczątkowania unifikacji z powyższych względów nadaje — pomimo to jednak nie udało się — jak stwierdza „Reichspost“, pominąć pewnych odchyliń w tekście projektu austriackiego, który na niejednym miejscu różni się bardzo poważnie od kodeksu niemieckiego.

Zdaje się, że różnice między obu kodeksami jeszcze bardziej się powiększą, gdyż opozycja socjalistyczna bynajmniej nie zamierza dopuścić do ostatecznego przyjęcia projektu w jego brzmieniu obecnym. Leader socjalistów austriackich dr. Bauer oświadczył w swoim czasie, że austriacko-niemiecki projekt kodeksu karnego nigdy nie stanie się w Austrii ustawą. Socjaliści nie zmienili do ostatniej chwili swego stanowiska w tej materii, a dlatego nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że podczas drugiego i trzeciego czytania poczynione zostaną w tekście kodeksu karnego liczne jeszcze poprawki. Uświadamiając to sobie znakomicie wszyscy trzej wielcy politycy austriaccy, a dlatego demonstracja wielkoniemiecka w parlamencie austriackim nie znalazła w społeczeństwie należytego odzwierciedlenia. Oba państwa żyją nadal swym własnym, normalnym życiem a nowy kodeks karny nie zdoła prawdopodobnie dokonać w tym kierunku jakiegokolwiek przewrotu.

—o—o—

OŚWIADCZENIE.

Wobec szeregu artykułów obliczonych na sensację lub spekulację giełdową, jakie się pojawiły w niektórych organach prasy, Zarząd Spółki Akcyjnej Zakłady Amunicyjne „Pocisk“ oświadcza, co następuje:

1) Wiadomości o rzekomej niewypłacalności „Pocisku“ są kłamstwem. Aktywa „Pocisku“ są wielokrotnie wyższe, pasywa znacznie niższe, kapitały własne znacznie większe — od podawanych w artykułach.

2) Nieprawdą jest, jakoby fabryki „Pocisku“ zostały pozbawione zatrudnienia. Zakłady „Pocisku“ są i będą czynne bez przerwy.

3) Wiadomości o ilości dyrektorów (jest ich 2-ich nie 12-tu), o ogólnej wysokości ich uposażenia (przesadzone w artykułach przeszło 50-krotnie) i wszelkie inne informacje się nieodrzeczne i kłamliwe.

Zakłady Amunicyjne

„P O C I S K“

Spółka Akcyjna.

Bg. 1607,

ria ta, podobnie jak przeważna część innych amerykańskich, okazała się fałszywą, trzymała się jej jednak nie o teorii niewiedzący ludzie z gór Uralskich. Z dn. ukończenia 40-go roku odprowadzają mężczyznę, czy kobietę przyjaciele w uroczystym pochodzie do przygotowanego już uprzednio grobu, zamykają drzwi za nieszczęśliwym, gdzie ten umiera z głodu.

—::—



W dniu 25 go b. r. zmarła po długiej chorobie córka nasza

ś. p.

Wanda Krzykałówna

w pięknym wieku bo zaledwie 6 lat.

W smutku pogrążeni rodzice

Krzykało Karol

Pogrzeb odbędzie się w środę, dn. go br. o godz. 16-ej z domu żałoby ul. Juliusza Ligonja 40.

4131

Akademia poselska w Nowym Bytomiu.

„SANACJA MORALNA“ ZABIERA SIĘ ZNOWU DO „TWÓRCZEJ“ PRACY.

Wobec licznie zebranych na sali p. Grychtoła w Nowym Bytomiu przemawiał w niedzielę poseł St. Janicki.

W toku referatu nadesłani z innych okolic bojówkarze sanacyjni zaczęli działać, wrzeszcząc na całe gardło.

Ikiedy awantura zaczęła przybierać coraz to groźniejsze formy, zawezwano policję, która wyprowadziła głównego „bohatera“ z sali. Po krótkim uspokojeniu się, gdy pos. Janicki dalej referował, kilku pozostałych naganiaczy rozpoczęło dalsze burdy. Ludność zebrana na sali, oburzona tem zachowaniem się młokosów przybrała wobec nich groźną postawę. Wskutek tego mówca mógł referat swój doprowadzić do końca.

Po skończonym referacie naślane młodzieki rozpoczęli znowu taki piekielny hałas, wołając przytem: „Niech żyje Marszałek Piłsudski“, że dyskusja stała się niemożliwa.

Postawi Janickiemu udało się ustalić nazwiska awanturników, oraz tych zakulisowych szyberów, którzy telefonicznie zawezwali młokosów do udania się na akademię, by ją rozbić.

Z DNIA.

ODPOWIEDŹ OSZCZERCOM.

Ostatnie dni były dla uprzywilejowanej kliki sanacyjnej w Pszczynie szczególnie gorące. Jak zawsze „wychodzą zwycięsko“ one — nie czekając zakończenia sprawy. — Efekt „zwycięstwa“ to stek niebyszwałych oszczerstw w „Polsce Zachodniej“, „przywódczość“ — „niebyszwałe rewelacje“ — „pozbowienie mnie panowania“ i t. d. — pomijając zwykłe utarte wyrazy kultury wschodniej, jak „warchoł“, „rozbiłkacz“ i t. p.

Nie mam zamiaru siebie bronić, gdyż ludzie, którzy zeznawali pod przysięgą, jak pp. Kępa, Markiewicz i Szendera, ani w przybliżeniu nie mogą ubliżyć mojej czci, pracy i przeszłości. Odpowiadam jednak dlatego, że uderzając w moją osobę, pragną uderzyć w obóz chrześcijański i narodowy. P. Kępa zeznał, że nie pozwolił brać udziału w uroczystości dnia 3 maja. Udowodniłem jednak przy pomocy kilku innych świadków, że się grubo pod przysięgą pomylił. Następnie p. Markiewicz zeznał, że „bluźniałem“. — Podam 5 innych świadków na okoliczność, że, kiedy jeden jedyny raz siedziałem z nim, mówiłem o wszystkim, tylko nie o bluźnierstwie — zaś p. Szendera, znany z deptania swego krzyża „Virtuti Militari“ — namawiał mnie do zorganizowania różnych napadów na ludzi, żeby odemnie wymusić pieniądze „dla swoich chłopców“. Wyrzuciłem go — oczywiście, dzisiaj twierdzi on coś przeciwnego — wobec czego jestem bezbronny, gdyż nie mam świadków. — Rozprawa odwoławcza wykaże coś innego.

Oszczercy nie pomijają żadnej sposobności, żeby wylać swój jad i zatrutą powietrze. Uderzają również w Bank Ludowy, tego weterana i ostoję ruchu narodowego w powiecie od kilkudziesięciu lat, chcą urobić opinię dla niego ujemną. Oczywiście, że za pracę organizacyjną płaciłem Szenderze ze specjalnego konta, to jest z własnego i dzisiaj żałuję, że utrzymywałem przy życiu takiego człowieka.

Heż to razy — również jak i p. Korfański — nasza kochana „sanacja“ wyrzuca nas z życia publicznego, stawia poza nawias, uśmierca, przyszwadza, piętnuje i w nicostę obraca. — A jednak żyjemy i istniejemy — zaś oszczerstwa i napaści przyjmujemy, jako wdzięczność za naszą pracę dla Polski od ludzi, którzy chcą losami państwa kierować. Patriotyzmu naszego nie zlamiecie — łamięcie jednakże patriotyzm ludu, który prowadziliśmy przez kilkanaście lat zwycięsko. W zaślepieniu waszym nie widzicie, jak kotłuje się pomiędzy ludem, jak waszą rzekomą pracą „dla sprawy polskiej“ wynierzacie policzek polskiemu ludowi.

Pod górnoślązakami, z wyjątkiem niewielu ciurów, sanacja kopie dolki i nie wzdryga się, by ich i ich rodziny pozbawić chleba, rzuca na nich popłaczalne dzisiaj hasło: „wyście Niemcy“.

W obronie krzywdzonych występować musimy i jeżeli daliśmy sobie radę z gorszym przeciwnikiem, bo z Prusakami, damy sobie radę z ludźmi, wychowanymi w atmosferze wschodniej. Zdajemy sobie sprawę z następstw prowadzonej przez sanację polityki na Śląsku. Widzimy u wyżyn zaszczytów różnych ludzi, dawniej nieznanych w życiu publicznym, ludzi małych o ciasnym poglądzie i w najlepszym razie wariackiej przeszłości. Jedno jest pewne — że my starzy pracownicy, stojąc wiernie u boku naszego ludu — nie pozwolimy na germanizowanie przez własnych braci. My tutaj chcemy żyć — bo tutaj rodziliśmy się, pracowali, cierpieli, walczyli i zwyciężali. Każdego Polaka przyjmujemy jako brata, lecz od zakąły, której niestety nigdy nie brakło, policzkować się nie pozwolimy.

Możecie nas wy, silni finansowo, wyrzucić „poza nawias życia publicznego“ — jedno jest pewne i niezachwiane, że my będziemy a was nie będzie.

Nie boję się „waszych rewelacji“ — bo stoje czysty w obliczu tysięcy powstańców, których prowadziłem — zaś tych, którzy kradli i których pod klucz musieliśmy osadzać — cheć nie pozostawimy jako chartów przy budowie sanacyjnej i wolno im będzie i na księżyc szczekać.

St. Krzyżowski.

Tak oto, po dwu miesiącach względnego spokoju na Śląsku hulanka szumowin społecznych rozpoczyna znowu swój piekielny taniec.

Trzeba będzie zmobilizować dalszą energię, ażeby metody te pokonać i ratować na Śląsku dla Państwa to, co jeszcze w tych truchłych warunkach uratować można.

Również w Wielkich Piekarach odbyła się akademja poselska, na której przemawiał poseł Śliwa. Tam na szczęście sanatorzy nie zdołali przeprowadzić jeszcze mobilizacji szumowin. Zebranie więc odbyło się w spokoju.

TEKST Nr. 2.

Luszczenie się cery, które laik zwie „liszajem“, ma dwie przyczyny. U osób o suchej właściwości cery łuszczy się naskórek, na tustej zaś cerze, skłonnej do wagrów — zaschły łuszczy. Dla suchej cery wskazane są następujące środki: Dra Lustra krem ożywczy „Oxa“, otrabki migdałowe z jego przepisu i Dra Lustra puder egzotyczny, który wybitnie zmniejsza naskórek. Łuszczącą się zaś cerę powleka się przed myciem „Mollana“ Dra Lustra, myje się gorącą wodą i proszkiem marmurowym „Miraculum“. Z pudrów polecić możemy do cery tłustej: odłuszczejący puder higieniczny Dra Lustra. Cera taka nie znosi kremu. Dr. Z. B. Bg. 1448.

Z sali sądowej w Katowiacch.

ZA POMOCĄ WÓDKI.

Sekretarz gminny w Siemianowicach, Augustyn Szafel w czerwcu ubiegłego roku otrzymał nagłe ni stąd ni z owad w podarunek piękną buteleczkę wódki z dopiskiem od niejkiej Marii Nawratówny z Siemianowic, że podarunek ten, chociaż skromny, przeznacza p. sekretarzowi z prośbą, aby wzajemnie umieścił ją na liście lepiej płatnych bezrobotnych. Sekretarz po ochłonięciu ze zdumienia natychmiast zwrócił wódkę i na tem by się może i cała sprawa skończyła, gdyby Nawratówna zwrótem wódki nie uczuła się strasznie znieważoną. Aby zemścić się, wystosowała zaraz skargę do burmistrza Popka, że sekretarz nie jest bezstronny przy udzielaniu zapomóg bezrobotnym. Tego już było sekretarzowi zawięć i skierował sprawę na drogę sądową. Dnia 26 września br. oskarżona Nawratówna przed sądem powiatowym w Katowicach nie mogła przeprowadzić dowodu prawdy, że sekretarz jest stronniczy przy udzielaniu zapomóg i została skazana za usiłowanie przekupstwa urzędnika na 30 złotych lub 6 dni więzienia i za fałszywe oskarżenie na 1 miesiąc więzienia lub na 90 złotych grzywny.

ZAWIKI ANE STOSUNKI.

Niejaki Izidor Wojtkiewicz z Katowic w ubiegłym roku miał jakieś stosunki handlowe z Walentym Kusiem, z którym do spółki starali się sprzedać jakiś warsztat tokarski. W

Liczba cechów i samodzielnych rzemieślników na terenie Górnośląskiego.

Na terenie górnośląskiej części Województwa Śląskiego znajduje się około 6500 samodzielnych rzemieślników, bez Śląska Cieszyńskiego, gdzie ich ma być około 2000. Z tych należy 5400 do poszczególnych cechów, reszta zaś nie jest zorganizowana.

Rzemieślnicy ci należą do następujących branż:

1) Bednarze — 30; 2) blacharze — 92; 3) brukarze — 9; 4) bud. instrumentów — 5; 5) bud. picców — 40; 6) cieśle — 24; 7) cholewkarze — 21; 8) cukiernicy — 18; 9) czapkarze — 11; 10) dacharze 17; 11) drukarze — 18; 12) elektrykarze — 44; 13) fotografii — 36; 14) garniarze — 1; 15) golarze — 264; 16) grawerzy — 3; 17) hafciarze — 4; 18) inst. alatorzy — 10; 19) introligatorzy — 29; 20) kaflarze — 7; 21) kolodzieje — 92; 22) kominiarze — 43; 23) kotlarze — 9; 24) kowale — 349; 25) kowale miedzi — 7; 26) koszykarze — 24; 27) krawcy — 672; 28) krawczyńe 160; 29) kuśnierze — 11; 30) lakiernicy — 9; 31) litografi — 3; 32) malarze — 186; 33) mechanicy — 47; 34) modelarze — 7; 35) modniarki — 24; 36) młynarze — 29; 37) murarze — 71; 38) szewcy — 678; 39) optycy — 3; 40) ortopedyci — 3; 41) perukarze-fryzjerzy — 150; 42) piekarze — 819; 43) piernikarze — 28; 44) powoźnicy — 2; 45) powoźnicy — 9; 46) puszkarze — 3; 47) homopedysta — 1; 48) rymarze — 9; 49) rzeźbiarze kam. — 12; 50) rzeźbiarze w drzewie — 9; 51) rzeźnicy — 1020; 52) siodlarze — 81; 53) skórniki — 1; 54) ślusarze — 384; 57) szczotkarze — 10; 58) szklarze — 27; 59) szlifierzy met. — 2;

60) tapicerze — 50; 61) tokarze — 6; 62) zdun — 9; 63) zegarmistrze — 98; 64) złotnicy — 7.

Oprócz powyższych znajduje się jeszcze na terenie górnośląskiej części Województwa Śląskiego przeszło 100 kuchmistrzów, pracujących w hotelach i kawiarniach.

Niemiecka ustawa przemysłowa nie uznaje kuchmistrzostwa jako rzemiosła, zaś nowa ogólnopolska ustawa przemysłowa zalicza kuchmistrzów w poczet zawodów rzemieślniczych.

Cechów istnieje na terenie tutejszym 115. Są one zatwierdzone przez Śląski Urząd Wojewódzki, 74 z nich jest przymusowych, a 41 wolnych.

Cechami najstarszemi są:

1) Przymusowy Cech Szewców w Żorach — od roku 1500. 2) Wolny Cech Rzeźników w Rybniku od roku 1625. 3) Wolny Cech Kowali i Ślusarzy w Mikołowie — od roku 1640. 4) Wolny Cech mieszańców zawodów w Miasteczku — od roku 1655. 5) Wolny Cech Piekarzy w Żorach — od roku 1668. 6) Przymusowy Cech Stolarzy w Bieruniu Starym — od roku 1671. 7) Przymusowy Cech rzeźników w Bieruniu Starym — od roku 1696. 8) Wolny Cech Cech Stolarzy w Żorach — od roku 1700. 9) Przymusowy Cech Krawców w Bieruniu Starym — od roku 1760. 10) Przymusowy Cech Krawców w Żorach — od roku 1760. 11) Przymusowy Cech Piekarzy w Rybniku — od roku 1800.

Największa ilość cechów została zatwierdzona w latach 1899—1900. Od objęcia górnośląskiej części Województwa Śląskiego przez władze polskie zatwierdzonych zostało 23 cechów.

Wszyscy rzemieślnicy zatrudniają razem 4500 czeladników i 5200 uczni przeciętnie w roku.

Z inicjatywy Izby Rzemieślniczej Woj. Śl. założony został na terenie górnośląskiej części Województwa Śląskiego Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy (na wzór Instytutu w Krakowie), który udziela różnych kursów fachowych. Ponadto cechy budowniczych założyły w roku 1927 szkołę budowlaną dla murarzy i cieśli.

Za czasów niemieckich istniała na tutejszym terenie tylko szkoła budowlana. (W. K.)

—0-0—

Teatr i Estrada

△ „Gościnny występ Marii Pilarz-Mokrzyckiej“.

Prima donna opery Warszawskiej, Maria Pilarz-Mokrzycka wystąpi gościnnie w Teatrze Polskim w Katowicach tylko jeden raz w czwartek dnia 29 bm. w operze G. Pucciniego „Madama Butterfly“. Poza znakomitą primadonną wystąpią pp.: K. Wolska-Sobańska, J. Stepniowski, Jan Poplel, Adam Kopciuszewski, Michał Morena i M. Zudar. Dyryguje kierownik opery P. Milan Zuna.

△ „Urwis“.

Pełna humoru krotkowiła w 3 aktach Bohdana Katerwy „Urwis“ będzie najbliższą nowością zespołu komediowego i ukaże się w piątek dnia 30 bm.

Obsadę głównych ról stanowią pp.: E. Ludwiżanka (rola tytułowa), H. Krzywicka, I. Nettówna, J. Cięciński, J. Mazanek, W. Pawłowski i L. Wiśniewski. Reżyseruje dyr. Wacław Nowakowski.

△ Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach:

Wtorek: „Faust“.
Środa: „Sulkowski“.
Czwartek: „Madama Butterfly“ (występ M. Mokrzyckiej).
Piątek: „Urwis“ (premiera).

—:—:—

Program radiowy.

Wtorek 27 września.

Warszawa 1111.

10 Odczyty. 15 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 16.35—17.15 Nad program i komunikaty. 17.15 Koncert popołudniowy. 18.35—18.50 Rozmaitości. 18.50—19.15 Odczyt. 19.15—19.20 Komunikaty P. A. T. 19.20 Transmisja z Poznania. Opera „Uczta Szyderców“ Umberto Giordano.

Kraków, 422.

17.15—18.35 Transmisja z Warszawy. 18.40—19.15 Rozmaitości. 19—19.20 „Dziedziczenie i determinacja płci“. 19.20 Transmisja „Uczty szyderców“ Giordano z Poznania.

Poznań, 280.4.

13 Koncert orkiestry wojakowej 58 p. p. 14 Notowania giełdy. 17.30—19.15 Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolska“. 19—19.20 Nad program i komunikaty gospodarcze. 19.20—19.23 Transmisja opery Giordano „Uczta Szyderców“ z Teatru Wielkiego w Poznaniu.

Praga 348.9.

10.50 Koncert. 17 Koncert. 21.10 Koncert. Dworak: Elegia.

Londyn, 361.4.

11 Kwartet z Davenport i fortepian. 12—14 Koncert popularny orkiestry Corelli. Mezzosopran. baryton. Utwory rytmiczne. 14 Orkiestra z Marmarowego Pawilonu. 14.30 Muzyka elementarna. 22.45—24 Jazzband z klubu Ciro.

Berlin, 483.9.

17—18.30 Koncert popołudniowy orkiestry Wenneis. 20.30 Koncert orkiestry.

Wiedeń, 517.2.

11 Koncert przedpołudniowy. 16.15 Koncert popołudniowy.

—0-0—

Wystawa reprezentacyjna

SZTUKI CZECHOSŁOWACKIEJ W ZACHECIE

W sobotę otwarta została w salonach Zachęty w Warszawie wielka Wystawa Reprezentacyjna Sztuki Czechosłowackiej. Przecięć wstęgi o barwach czechosłowackich dokonał, w imieniu protektora Wystawy p. Prezydenta Rzeczypospolitej, J. E. ks. A. Kakowski. Gości witali: prezes Komitetu honorowego Wystawy, poseł czechosłowacki w Warszawie p. Wacław Girs, oraz prezes Towarzystwa Zachęty p. Stanisław Brzeziński, prezes dyrekcji i organizator wystawy prof. dr. V. Stech z Pragi, wraz z attachés poselskim dr. Visekiem i p. R. Viesteem. Wernisaż zaszczylił swą obecnością m. in. pp. minister W. R. i O. P. Gustaw Dobrucki, minister R. Knoll, minister W. Staniewicz, dyrektor protokołu dyplomatycznego Przewodniczący, wojewoda Soltański, minister Bertoni, dyr. Skotnicki, prezydent miasta inż. Słomiński. Licznie też stawili się przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Przybyli między inn.: ambasador francuski Larroche, poseł szwajcarski H. de Segesser-Bruneau, poseł szwedzki C. d'Anckarsvard, turecki — Y. Kemal-Bey, charges d'affaires; brazylijski M. Gordilho, grecki C. Vatikioty, jugosłowiański M. Prodnowitich, norweski N. Ch. Ditleff, rumuński B. Grigoricea, węgierski A. de Bobrik, włoski G. Sapuppi, poatem szef misji francuskiej gen. Ch. Charpy oraz attachés wojskowi: angielski, estoński, fiński i łotewski. Prócz tego licznie reprezentowane były sfery artystyczne, naukowe, towarzyskie i prasa.

Wystawa, która zajmuje wszystkie sale Zachęty, z wyjątkiem historycznej, składa się z dwóch działów: retrospektywnego i nowoczesnego. Do działu retrospektywnego zaliczono prace artystów już nieżyjących nawet tych, którzy zmarli w ostatnich latach. Na wystawie znajdujemy wszystkie działy sztuk plastycznych, przyczem reprezentowane są wszystkie kierunki i szkoły artystyczne do najbardziej radykalnych włącznie. Katalog wystawowy obejmuje 370 umierów. Jest on zaopatrzony we wstęp pióra dr. V. V. Stecha, dający charakterystykę nowoczesnej sztuki czechosłowackiej i podaje notatki biograficzne poszczególnych artystów.

PRZYJĘCIE W POSELSTWIE CZECHOSŁOWACKIM.

Wieczorem z okazji otwarcia Wystawy odbyło się w prywatnych apartamentach p. posła Girsy przyjęcie, które zgromadziło licznych przedstawicieli sfery rządowych, świata artystycznego i prasy. M. in. obecni byli ks. kardynał Kakowski, dyrektor protokołu Przewodniczący, poseł polski w Pradze Grzybowski, dyrektor departamentu Kultury i Sztuki Skotnicki. Zebranie przeciągnęło się do północy.

Walne zebranie T. C. L. w Dębie.

Dnia 22. bm. odbyło się w Dębie walne zebranie Towarzystwa Czytelni Ludowych, które zaszczylił obecnością: p. insp. Baron, p. st. inż. Kiszka i p. dr. Czerwinski.

Hasłem: „Cześć oświacie“ p. Czerwinski zagał zebranie, poczem kilka słów poświęcił pamięci b. prezesa T. C. L. sp. Józefa Gedigi.

Na prezesa walnego zebrania zaprosił p. Czerwinski p. st. inż. Kiszka. W imieniu zebranych p. prezes podziękował profesorowi za pamięć o zmarłym i sam jeszcze raz podkreślił cicha, pełną poświęcenia pracę zmarłego dla oświaty.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania — tymczasowy Komitet T. C. L. zdał sprawozdanie z działalności za czas od 8.4. br. do 22.9. br. — W krótkim stosunkowo okresie czasu, jak zauważył p. prezes, T. C. L. w Dębie zdołało wiele zrobić, urządzając zebrania połączone z nadzwyczajną pouczającymi wykładami.

Na wniosek p. Olszówki wybrano „Komisję Matkę“, której zadaniem było wskazać kandydatów na członków nowego zarządu.

Podczas obrad Komisji Matki, p. Czerwinski wygłosił referat pt.: „Łączność Śląska z Czechołową“.

Komisja Matka tymczasem wybrała członków zarządu. Wszyscy zostali przyjęci jednogłośnie.

Nowoobрани prezes p. kier. Górnikiewicz objął urządowanie, w imieniu zarządu podziękował zebranym za zaufanie, i wyraził nadzieję, że społeczeństwo Dęby udzieli placówce oświatowej poparcia w ciężkiej, lecz zaszczytnej pracy. Hasłem „Cześć oświacie“ zakończył zebranie.

Z Katowic i okolicy.

Wtorek
27
września
1927

Dziś: św. Kozmy i Damiana
Jutro: św. Wacława
Wschód słońca: g. 5 m. 45
Zachód: g. 6 m. 56
Długość dnia: g. 12 m. 11

NABOŻEŃSTWA JUTRO

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.
Godz. 6 rocznica za ś. Franciszka Zygmun-
dzika.

Godz. 6 i pół rocznica za ś. Franciszka Ko-
zik.

Godz. 7 za ś. Ernesta Szoltyska.
Godz. 7 i pół za ś. Magdaleny i Walerję
Kuckla.

25 lat upłynęło od poświęcenia kościoła
św. Piotra i Pawła. Z okazji tego jubileuszu
odprawia OO. Dominikani rekolekcje, które
się zaczęły w środę (28 bm.) wieczorem o go-
dzinie 7 i pół.

KONFISKATA „POLONJI”.

Wczorajszy numer „Polonii” został
skonfiskowany przez Dyрекcję Policji
za podanie jednego z autentycznych
dokumentów z czasów powstań górno-
śląskich. Konfiskata ta nastąpiła już po
zniesieniu przez sejm dekretów praso-
wych, co znaczy, że władze nasze
zniesienia tego nie uznają. Przy tej
sposobności przypominamy, że w
swoim czasie „Polska Zachodnia” ogła-
szała szereg dokumentów z czasów
powstań i plebiscytów i ani w jednym
wypadku władze nie zakwestionowały
ogłaszania tych dokumentów.

140 TYS. ZŁ. PODJĘTO ZA FAŁSZYWEM CZEKIEM W P. K. O. W KATOWICACH.

W ubiegłą sobotę dopuścił się jakiś niewy-
śledzony dotychczas sprawca śmiałego oszu-
stwa w P. K. O. w Katowicach i podał za
doskonale podrobionym czekiem z konta Syn-
dykatu Polskich Hut Żelaznych 140 tys. zł.
W dniu wczorajszym oszustwo ujawniono,
gdy Dyrekcja Syndykatu otrzymała zawiado-
mienie o wypłacie ze swego konta tak po-
kajnej kwoty.

Sledztwo w tej zagadkowej sprawie pro-
wadza energicznie władze policyjne.

— Z powodu przyjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Katowic

w niedzielę 2 października br. uprasza się
organizację, aby dziś we wtorek 27 b. m.
przesłały swoich delegatów na zebranie Kom-
isji Porządkowej na godz. 5 po południu do
gmachu Magistratu m. Katowic przy ul. Poczt-
owej 1. 2.

Tomasz Kowalczyk,
przewodniczący.

— Ładne cyfry.

Dowiadujemy się, że kasa Wystawy
Gospodarczo-Społecznej w Katowicach
sprzedała w niedzielę 22 000 biletów.

Tramwaje, kursujące na Wystawę
przewiozły w niedzielę 19 800 osób za bi-
letami jednorazowymi, nie licząc tych,
które posiadały karty miesięczne, czy
roczne.

— Urzędnik Magistratu zrywa kwiaty w Parku Kościuszkim.

Jeden z czytelników donosi nam w liście,
że w ubiegły piątek tereny Wystawy poło-
żone około pięknych kwiatników w Parku
Kościuszkim, były widownią niesłychanego za-
jęcia. Mianowicie jakiś plany jęgotność zaczął
zrywać garściami z kłombów przeczudne dąje
i poczał je rozdawać między swe wośote to-
warzyszki. Gdy oburzona publiczność zwró-
ciła uwagę planowemu za jego niestosowne za-
chowanie się, jęgotność ów zaczął wykrzyki-
wać, że jest urzędnikiem Magistratu katowic-
kiego, więc może zrywać kwiaty w miejskim
parku.

Nie wątpimy, że władze magistrackie prze-
prowadzą w tej sprawie surowe śledztwo,
gdyż trudno przypuścić, że urzędnikom Magi-
stratu wolno zrywać kwiaty z publicznych
kwiatników i należyście ukarać wandalę.

— Dyrekcja Policji w Katowicach
podaje do wiadomości publicznej, że w związku
z przyjazdem p. Prezydenta Rzeczypospo-
litej do Katowic w dniu 2 października br.
wydawane będą dla organizacji, związków,
stowarzyszeń i t. p. oraz dla publiczności po-
jedyncze imienne legitymacje, uprawniające
do wstępu na dworzec kolejowy w Katowic-
cach i Mysłowicach.

Karty wstępu można otrzymać na osobi-
stem zgłoszeniu się w gmachu Dyrekcji Poli-
cji przy ul. Zielonej 1. 28 w pokoju Nr. 119
od dnia 28 września do dnia 1 października br.
włącznie w godzinach urzędowych t. j. od
godz. 8—15-ej.

Dyrekcja Policji zaznacza, że z powodu
szczupłości miejsca na peronach dworcowych
zostanie wydana stosunkowo niewielka ilość
kart wstępu i że bez kart wstępu organa bez-
pieczeństwa publicznego nie dopuszczają nikogo
na peron kolejowy w Katowicach i Mysłowi-
cach.

Dywany MENCZEL, Katowice, ul. 3-go Maja 17
artystyczna wytwórnia firanek, stor i kap-
reczn i haftowanych i filie koronkowe wie-
deńskiego stylu oraz poleca brokaty, madras-
gobeliny, dywany, chodniki, kokosy, linoleum
po najtańszych cenach

Równocześnie Dyrekcja Policji zwraca się
ta drogą do publiczności, które weźmie udział
w przywitaniu Pana Prezydenta Rzeczypos-
politej, oraz do ogółu ludności z uśmitem we-
zwaniem, by w czasie przejazdu Pana Prezy-
denta ulicami miasta nie przyczyniła się to
tamowania ruchu ulicznego, oraz by dawała
posłuch wszelkim zarządzeniom, wydawanym
na miejscu przez organa służby bezpieczeń-
stwa publicznego, jak również przez porząd-
kowych Komitetu przyjeźdźcy.

Dyrektor Policji

w. z.

(—) Gebhardt.

— „Gdy blade orły dzierżą straż”.

W sprawie dzisiejszego ogłoszenia wy-
twórni filmów „Espofilm” w Katowicach o
nabyciu scenariusza p. t. „Gdy blade orły dzier-
żą straż” uważamy za celowe umieścić kilka
słów o tym filmie, do którego realizacji wy-
twórnia wkrótce przystąpi. Treść dramatu
osnuta na tle historycznej martyrologii Polski
a głównie Górnego Śląska i kresów zachod-
nych. Całość jest nader ciekawie ujęta w ale-
goryczne postacie a mianowicie:

Polski, jako Polonia matka i córki Jej. Ślą-
ska, Silesii, Lecha jako postaci ducha narodo-
wego, Michla jako Niemca i Szatana, jego
głównego doradcę i pomocnika. Akcja obej-
muje wszystkie główne momenty z historii
Polski. Przed oczami widza przejdą na ekrane
prawie wszystkie postacie królów polskich
a także momenty walki narodu polskiego o
prawa swoje i innych narodowości: mianowicie:
Rzym, Odsiecz Wiednia, San Domingo,
Grunwald, Lipsk, Somosierra i t. d.

Realizacja tego filmu zajmie około półtora
roku.

Jak widać z tego, będzie to pierwszy pol-
ski historyczny film, zakrojony na wielką
skale.

— Zjazd obwodowy Z. O. K. Z. w Mysłowicach.

W niedzielę rano obradował w Mysłowi-
cach Zjazd obwodowy instrukcyjno-informa-
cyjny, na którym omawiano bilans i różne
strony kolonii letnich, sprawy szkolne, dro-
żyznę podręczników. Postanowiono, żeby
Dyrekcja okręgu weszła w porozumienie ze
Związkiem księgarzy, w celu spowodowania
zniżki cen książek szkolnych. Zjazd zakoń-
czył się po południu; powzięto szereg uchwał
co do pogłębienia pracy społecznej i narodo-
wej na Śląsku. Zjazdowi przewodniczył p.
Sławiński, z ramienia Dyrekcji referował p.
Lach.

Uczestnicy Zjazdu wzięli gremjalnie udział
w otwarciu „tygodnia bandery”.

— Rozpoczęcie „tygodnia bandery” w Mysłowicach.

Tydzień bandery rozpoczął się w Mysłowi-
cach uroczystości w niedzielę, dn. 25 bm.

O godz. 10 rano zebrał się przedstawiciel
organizacji miejscowych i Oddział Ligi Rzecz-
nej i morskiej — na Placu Wolności, stąd zaś
wyruszył pochód z orkiestrą sokolną i z trans-
parentami — do nowego kościoła na nabożeń-
stwo.

Od godz. 12 odbył się koncert na Placu
Wolności.

Głównym punktem uroczystości była aka-
demia w sali hotelu „Polonia”. Akademii roz-
począł chór „Harmonii” pod batutą p. Grzesi-
czuka; ciekawy odczyt o znaczeniu morza,
przeplatany wrazeniami osobistymi z morza,
wygłosił prof. Tor; na dalsze punkty progra-
mu złożyły się: śpiew solowy p. Jaworzyń-
skiej z Krakowa, produkcje chórów „Har-
monii”, jak zwykle miłe słuchane i dobrze wy-
konane, deklamacja prof. Maciejczyka („kon-
cert nad koncertami”) i p. Prusa (wiersze ak-
tualne o morzu). Akademii zakończyły pro-
dukcje chóru.

Następnego dnia miały Mysłowice nową
sensację w postaci olbrzymiego modelu pa-
rowca, skonstruowanego na samochodzie cie-
żarowym. Model ten barwnie ozdobiony prze-
szedł się ulicami miasta wiodąc za sobą koro-
wody ciekawskich. Kilku żołnierzy będących
na „pokładzie” oddało parę ślepych i „ci-
chych” strzałów na „wiewat”. (m)

Z Król. Huty.

! Podniosła uroczystość w Kat. Tow. Polek.

Katolickie Tow. Polek przy parafii św.
Józefa i św. Barbary w Król. Hucie urzą-
dziło w niedzielę 25 bm. uroczystą Akade-
mię celem uczczenia swych jubilatów i za-
służonych członków. Przy zastawionych
stołach zasiadło przeszło 200 członków i go-
ści. M. in. ks. proboszcz, panie z Zarządu
Głównego: dr. Hyllowa, Surówczyzna i Pa-
włowska, p. kierownik szkoły przy koście-
le św. Józefa, p. prezydentowa Dąbkowa,
pp. Plewińska, Barelówna z NOK. i inni.
Przewodnicząca p. Kaletowa powitała w
serdecznych słowach wszystkich obecnych
i oddała głos p. Pawłowskiej, która wygło-
siła referat o historii Związku Kat. Tow.
Polek. Następnie p. Surówczyzna wygło-
siła pośmiertne wspomnienie śp. Janinie
Omańkowskiej, zmarłej przesowej Związ-
ku, przypominając członkiniom ostatnie
słowa drogiej zmarłej, wypowiedziane na
Zjeździe Jubil. w Katow., zagrzewając
w gorących słowach do wypełnienia jej
testamentu. Wszyscy powstał z miejsc,
oddając tem hołd zmarłej, a członkini p.
Kaczmarkowa wygłosiła deklamację na jej
cześć.

Z kolei p. dr. Hyllowa przemówiła go-
rąco o miłości Ojczyzny, za co ją obecni
darzyli łucznymi oklaskami. Następnie
odbyło się wręczenie dyplomów hono-
rowych Zw. Kat. Tow. Polek za długoletnią
i wytrwałą pracę narodową i społeczną i
zasługi dla Organizacji i to: pp. Dąbkowej,
Szukalskiej, Walczakównie, Skowronko-
wej, Pisarczykowej i Kaletowej. Grom-

kie „niech żyją” zakończyło tę uroczystą
chwilę, poczem odbyła się wspólna kawa.
a Młode Polki miłą niespodziankę zgotow-
wały swemi udatnymi tańcami i monolo-
gami.

Na koniec były tańce. W serdecznym
nastroju bawiono się aż do 2 w nocy. Za-
rządowi i tym, którzy tak dzielnie
we wszystkim Zarządowi pomagają, na-
leży się serdeczne „Bóg zapłać”.

! Kursa maturalne.

Grono urzędników państwowych i kómu-
nalnych, jak również prywatnych, zorganizo-
wało w bieżącym roku szkolnym w Król. Hu-
cie wieczorowe kursa maturalne, celem
przygotowania się do egzaminu dojrzałości ty-
pu matematyczno-przyrodniczego. Celem kur-
su jest osiągnięcie cenzusu naukowego, po-
trzebnego zwłaszcza pracującym już w za-
wodzie do awansu czy też stabilizacji. Kursa
rozpoczynają się dnia 1 października br. o
godzinie 7 w gmachu Gimnazjum Matema-
tyczno-Przyrodniczego przy ulicy św. Piotra.
Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 18—
20 w wyżej wymienionym gimnazjum.

Z Świerkocławowic.

(—) Posiedzenie Rady gminnej w Hajdukach Wielkich.

W ub. sobotę odbyło się w Hajdukach
Wielkich posiedzenie Rady gminnej. Obszer-
ny porządek obrad kazał się spodziewać, że
posiedzenie przeciągnie się do późnego wie-
czora, lecz dzięki zgodnej współpracy zdoła-
no przejść szybko wszystkie punkty porząd-
ku dziennego.

Punktualnie o godzinie 4 otworzył posiedze-
nie burmistrz p. Grzesik, komunikując, iż wy-
brany swego czasu ławnik gminy (frakcja nie-
miecka) p. Pelke nie został zatwierdzony
przez starostę. Natomiast zatwierdzony zosta-
nie ławnik p. Piótek.

Troską gminy było już od dłuższego cza-
su umieszczenia stajonowanego wojska. W
szkole VI przy ul. Krakowskiej. Nareszcie Ra-
da gminna uchwaliła wybudować dla wojska
barak, a szkoła zostanie orestaurowana i u-
rządzona według najnowszych wymogów hy-
gieny. Na remont szkoły przyznała Rada
gminna kwotę 20 000 zł. Ponadto uchwalono
rozbudowę miejscowej Czytelni Ludowej.

Ciągłą bolączką W. Hajduk, która zajmo-
wała się już kilkakrotnie prasa jest brak par-
ku ludowego. Aczkolwiek prawie w każdej
miejscowości przemysłowej są parki i prome-
nady, to w Wielkich Hajdukach, jednej z naj-
większych gmin wiejskich Województwa Ślą-
skiego, brak zupełnie miejsca spacerowego.
Nareszcie Zarząd gminy postanowił tę bo-
lączkę usunąć i na wniosek Zarządu Rada
gminna uchwaliła urządzić w Hajdukach W.
wielki park ludowy. W tym celu postanowi-
ła gmina nabyć na własność od gminy Ko-
chłowice tereny położone koło cementarni ka-
toliczkiego przy torze kolejowym Kochłowice-
Hajduki. Gmina Kochłowice zgodziła się od-
stać te tereny za cenę 40 000 zł.

Na rzecz powodźlan w Wschodniej Ma-
łopolsce uchwalono 1 500 zł.

W końcu zebrania p. burmistrz Grzesik za-
komunikował, że plan rozdziału ziemniaków
dla bezrobotnych i miejscowych biednych jest
już opracowany i niebawem przystąpi gmina
do podziału ziemniaków. (sz.)

(—) Komitet pomocy dla powodziłan w Szarleju.

W dniu 21 września br. odbyło się w Szar-
leju w lokalu p. Przybyłki zebranie organi-
zacyjne Komitetu niesienia pomocy powodzi-
anom w Małopolsce Wschodniej. Na zebranie,
któremu przewodniczył dyr. gimn. p. Tyran,
przybyli kierownicy i nauczyciele wszystkich
szkół w komplecie, urzędnicy komunalni, u-
rzednicy urzędu okręgowego, policji, poczty,
cła, lekarze, przedstawiciele Zw. przemysłow-
ców, kupców, towarzystw i związków bez
względów na zabarwienie polityczne. Po wy-
borze członków komitetu, w skład którego
weszli naczelnik gminy p. Góra, dyr. gimn.
p. Tyran i inni wybitni działacze z Szarleja
uchwalono: 1) opodatkowanie wszystkich u-
rzedników i funkcjonariuszy państwowych w
wysokości 1 proc. od poborów październiko-
wych a w razie potrzeby i dalszych miesie-
cy; 2) urządzić zbiórke pieniężną i w naturze
po domach, sklepach, restauracjach, w zwią-
kach i t. d.; 3) urządzić przedstawienie tea-
tralne, połączone z zabawą taneczną, kon-
certem i loterią fantową; 4) odciągnąć pewien
procent dochodu z zawodów sportowych,
przedstawień teatralnych, wieczorków i t. p.;
5) opodatkować przedstawienia teatru świet-
nego w miesiącu październiku w wysokości
10 groszy od jednego biletu; 6) wejść w po-
rozumienie z dyrektorami kopalń i fabryk ce-
lem opodatkowania urzędników i robotników.
— Zebranie odbyło się w nastroju nader po-
ważnym i wszyscy uczestnicy okazali praw-
dziwą hojność w niesieniu pomocy nieszczę-
śliwym powodziłanom. Serdecznym podzięko-
waniem za okazaną ofiarność zakończył prze-
wodniczący posiedzenie. (h)

(—) Z Czytelni Ludowej w Wielkich Piekarach.

Po dłuższej przerwie niedawno nanowo ot-
wartą została Czytelnia Ludowa w Wielkich
Piekarach. Czytelnia otwarta jest we wtorki
i czwartki każdego tygodnia od 6—8. (h)

Z Pszczyńskie.

× Praca oświatowa TCL w powiecie Pszczyńskim.

W ubiegłą niedzielę odbył się powiato-
wy zjazd delegatów TCL w Pszczyńcu,
który zgromadził około 40 delegatów ko-
mitetów miejscowych z okręgu pszczyń-
skiego.

Zjazd zajął prezes Komitetu Powiato-
wego TCL na powiat Pszczyński insp.
szkolny p. Hollek, przedkładając jedno-
cześnie szczegółowe sprawozdanie z dzia-
łalności za rok 1926-27, z którego wynika-
ło, iż w roku sprawozdawczym powiek-

Zagł. Dąb.

(d) Pertraktacje w przemyśle górni-
czym zostały przesunięte.

Pertraktacje w przemyśle górniczym o
regulację plac zostały odłożone na czas
dalszy. Początkowo Rada Zjazdu Prze-
mysłowców miała zwołać konferencję ce-
lem omówienia podwyżki plac, po ustale-
niu nowych zarobków na Górnym Śląsku.
Pertraktacje na Śląsku zostały ukończone,
lecz u nas nie będą rozpoczęte, gdyż na-
stąpi to dopiero po ustaleniu cen węgla.

szone w okręgu istniejącą ilość bibliotek
o 11, tak, że obecnie jest bibliotek 37 z 6227
egz. książek, podczas gdy w roku ubiegłym
było tylko 26 bibliotek i 3355 książek.
Liczba czytelników zaś wynosząca w roku
ubiegłym 1500 podwyższyła się w roku
sprawozdawczym na 1966, a ilość wypo-
życzeń z 11 000 na 17 785. Wykładów od-
było się w roku sprawozdawczym 157.
Następnie omówiono kwestię odbywać się
mających wykładów powszechnych i po-
stanowiono powołać specjalne komisje lo-
kalne, które zajmą się organizowaniem
tych wykładów.

W obszernej dyskusji nad sprawozda-
niem i sprawą wykładów oraz zamianą
bibliotek zabrał głos kierownik Sekretaria-
tu TCL z Król. Huty p. Wyreński, oma-
wiając poszczególne punkta sprawozdania,
które wykazuje bardzo poważny postęp
TCL w okręgu pszczyńskim.

Z kolei przystąpił p. Wyreński do wy-
jaśnienia kwestii przeprowadzenia progra-
mu wykładów powszechnych organizo-
wanych przez Komitet Centralny T. C. L.
w Katowicach. Następnie omówiono sprawę
zamiany bibliotek i założenia kilkuna-
stu nowych, która to sprawa wobec przy-
dzielenia przez Sekretariat TCL 10 000 zł.
subwencji nie napotyka na żadne trudności
i uchwalono ją przeprowadzić w najbliż-
szych tygodniach, jak również rozpocząć
organizowanie wykładów powszechnych,
wieczornie oświatowych itd. W końcu
wygłosił p. Piec z Królewskiej Huty ob-
szerny referat o zadaniu i ważności biblio-
tekt i akcji oświatowej w ogóle. Re-
feratu wysłuchano z wielkim zainteresowa-
niem.

× Kradzież przewodów telegraficznych.

W nocy z dnia 21 na 22 bm. skradli nie-
znani sprawcy 750 metrów brązowego drutu
telegraficznego, pomiędzy przystankiem kolej.
Kosztowy a drogą powiat. Krasowy—Łedziny
— na szkodę Dyrekcji Pocht i telegrafów. Do-
chodzenia z sprawcami kradzieży w toku.

Z Rybnickiego.

(X) Lista dzierżawy i wypłata dzierża- wne.

Lista dzierżawy polowania wyłożona
zostanie w ratuszu w Rybniku od dnia 29
września do 10 października br. do publicz-
nego wglądu. Równocześnie ogłasza Ma-
gistrat w Rybniku, że wypłata dzierżawy
polowania nastąpi od dnia 11 października
do 10 listopada br. w Głównej Kasie miej-
skiej, w ratuszu pokój 4.

(X) Wylączenie parafii.

W niedzielę 25 bm. ogłoszony został w
kościółach rybnickich dekret J. E. ks. bi-
skupa Lisieckiego, mocą którego parafia
Przegendza zostanie z dniem 1 października
wylączona z parafii rybnickiej i przy-
łączona do parafii Leszczyn.

Wylączenie nastąpiło na życzenie pa-
rafian przegendzkich a uzasadnione wielką
odległością od kościołów rybnickich.

(X) Rozpisanie konkursu.

Na miejsce ustępującego od Nowego
Roku budowniczego miejscowego w Rybniku
p. Hajduka, rozpisal Magistrat konkurs.

(X) Z Bractwa Strzeleckiego.

Zebranie Bractwa Strzeleckiego w Ry-
bniku odbędzie się w dniu 29 bm. o godz.
8 w sali hotelu Świerkianiec.

(X) Budowa domków.

Spółka budowlana „Ślask” przystąpi-
ła do budowy 16 dwumieszkanowych
domków, które staną w Rybniku przy uli-
cy Świerkłańskiej za dworcem towaro-
wym.

Budowa domków postępuje szybko
naprzód, tak, że spodziewać się można,
iż jeszcze przed nadejściem zimy, domki
staną pod dachem i zostaną wykonane.

(X) Zamknięcie szkoły mniejszości.

Zarządzeniem Urzędu Wojewódzkiego
zamknięta została przez inspektora szkol-
nego p. Stokłose szkoła mniejszości w
Niewiadomiu, a kierownikowi tejże szkoły
Pytlowi wytoczono postępowanie dyscy-
plinarne.

Kolejki wąskotorowe

Szyny, rozjazdy i obrotnice wąskotorowe, wa-
geniki do robót ziemnych, zwózki buraków,
drzewa etc. koła stalowe do wagoników, to-
żyska, parowozów wąskotorowych, lokomotywki
benzynowe itp. — dostarcza zaraz z zapasów
Firma Juliusz Weiss, Koleje Polne, Leśne i Fa-
bryczne we Lwowie. Biuro: Potockiego 26.
Składy: Na Dąbach 3. 5, Telegrafów 34—27.
Lwów. Telef. 2—59, 10—91, 1092, 34—27.

Rozmaitości ze świata.

KOSZTOWNY HAŁAS ULICZNY.

Pan prof. Donald A. Laird, wynalazca „registratora akustycznego”, doszedł po długich i sumiennych badaniach do wniosku, że Chicago jest najhałasliwszym miastem w całym świecie. Nie jest to tylko kwestia nerwów, ale i dolarów, uczony bowiem amerykański wykrył, że hałas uliczny w Londynie jest sprawcą szkód w kwocie 5-u milionów dolarów rocznie. Mianowicie, wskutek tego kamienne bruki trzeba było zastąpić o wiele mniej trwałymi kostkami drewnianymi, w licznych domach oraz instytucjach rządowych musiano zaprowadzić specjalne instalacje, tłumiące odgłosy ulicy, a wreszcie wspomnieć należy o licznych mieszkańcach, którzy chorują z powodu hałasu i są leczeni na koszt miasta.

DONIOSŁY WYNALEZEK W DZIEDZINIE AWIACJI.

Prasa niemiecka rozwodzi się szeroko nad próbami, dokonaniem na lotnisku w Bremie z nowym typem aeroplanu, którego skrzydła oraz motory znajdują się na tyłach aparatu, zaś przyrządy do kierowania i utrzymania równowagi na przodzie. Samolot ten posiada wyjątkowe zalety, nie może bowiem spaść przy największej nawet nieostrożności awiatora; wykluczone również są katastrofy tak częste przy lądowaniu i wznoszeniu się w górę. Loty próbne wykonane przed kilku dniami, sprawiły podobno na nielicznym gronie widzów-fachowców bardzo głębokie wrażenie, zwłaszcza gdy pilot — by wykazać stabilizacyjne wartości aparatu — przestał, na wysokości 250-u metrów, nim kierować i wznosił ręce do góry.

ZE SPORTU.

Mecz niedzielny a „Katt. Zeitung”.

Wczorajsza „Kattowitzer Zeitung” zamieściła sprawozdanie z niedzielnego meczu „Wisła — 1 F. C.”, które bynajmniej nie przyczyni się do obudzenia żywszej sympatii dla „popieranego” w ten sposób klubu „1 F. C.”. Z niedzielnego meczu zrobiły niemieckie pisma „hece polityczną” w wielkim stylu, obrażając niemal niemieckich uczu narodowych i Bóg wie, co jeszcze. „Polonia” nie należała nigdy do pism, które mieszałyby do zjawisk czysto sportowych względy polityczne, to też ze spokojem sumieniem powiedzieć może, co następuje: nie można pochwalić stanowiska niektórych pism, które już przed meczem usiłowały zasugerować czytelników wzmiankami o możliwych nieprawidłowościach ze strony „1 F. C.”, o ile jednak wzmianki te, utrzymane zresztą w przyzwoitym tonie, nazwać możemy niepotrzebnymi, o tyle — wczorajsza recenzja „Kattowitzer Zeitung” zasługuje jedynie na miano... skandalu Sport jest instytucją międzynarodową i żadne względy polityczne czy narodowościowe nie powinny grać tu roli. „Polonia”, chociaż z pewnością sympatje jej były po stronie „Wisły”, jako drużyny czysto polskiej, zamieszcza, kierując się właśnie wyżej wymienionymi względami, sprawozdanie najzupełniej obiektywne i spokojne. Jakże wobec tego wygląda „sprawozdawca” „Kattowitzer Zeitung”, któryli tylko dlatego (trzeba to jasno i wyraźnie stwierdzić), że większość graczy klubu „1 F. C.” rekrutuje się z Niemców, zrobiła z całego meczu, jak to już zaznaczyliśmy, ordynarną nacjonalistyczną hecę. Największym oburzeniem przejął musza czytelnika napaści prasy niemieckiej na siedzibę p. Hankego z Łodzi, którego, jak to nawet prasa niemiecka stwierdza, sam klub „1 F. C.” w tym charakterze na niedzielny

mecz zażądał. Dalej chyba w obiektywności i bezstronności, niż wyznaczając żądane sędzię, iść nie można było. Celem dostatecznego napiętnowania całej perfidii owych niemieckich „sprawozdawców” sportowych nie od rzeczy będzie przytoczyć dosłownie zdanie tejże „Katt. Ztg.” o p. Hanke, które też „Katt. Ztg.” ogłosiła niedawno, jak w niedzielnym numerze. Zdanie to brzmi: „Kończąc, nie od rzeczy będzie nadmienić jeszcze, że sędzią tego spotkania mianowany został p. Hanke z Łodzi, przez co dana jest gwarancja, że gra cała odbędzie się bez zarzutu”.

Nie przeszkodziło to jednak „Katt. Ztg.” umieścić w następnym numerze pisma sprawozdania z meczu pod skandalicznym tytułem: „Schiebung! Schiebung! Schiebung! Ośmielmy się zapytać redakcję „Katt. Ztg.”, kto tu właściwie „oszukiwał”. Jeżeli sędzia — nawet zdaniem tego pisma — „dawał gwarancję gry bez zarzutu”? Chyba nie gospodarze — „1 F. C.”, ani „Wisła”, która przed południem przyjechała z Krakowa!

Niepodoba się również „Katt. Ztg.”, że „Wisła” odprowadzała orkiestra wojskowa. Otóż, niechże się redakcja tego pisma dowie, że zarówno w Warszawie, jak w Krakowie i we Lwowie jest zwyczaj, że gościa przywita się i żegna muzyką, nie dlatego, że jest to „Wisła” lub „1 F. C.”, ale dlatego, że jest to gość. Zwyczaj ten można by zaprowadzić również w Katowicach. Ataki, odnośnie wspólnej kolacji w hotelu, w czasie której dojdzie do „wykroczeń” (co jest wyssane z palca), są tak nieśmaczne, że polemika z tem wydaje nam się zupełnie zbędną; charakterystyka one jednak dostatecznie poziom, omawianej recenzji „Katt. Ztg.”.

Wielki pożar w Berlinie.

SPŁONAŁ DOSZCZETNIE WIELKI GMACH A. E. G.

W niedzielę w południe wybuchł w Berlinie w wielkim domu firmy A. E. G. olbrzymi pożar, do którego przywołanych zostało 10 oddziałów berlińskiej straży pożarnej. Cała 4-piętrowa kamienica spłonęła niemal doszczętnie. Ocalał jedynie mur, okalający kamienicę. Zagrożony pożarem transformator elektryczny wyłączono, tak że centrum Berlina do 7 wiecz. pozbawione było światła. Nad wieczorem dopiero udało się ogień opanować.



Tyko krótkie zwracaliśmy uwagę Szan. Czytelnikom i Abonentom „Polonii” że redakcja nie odpowiada listownie, a jedynie w rubryce „Odpowiedzi Redakcji”. Dlatego też nadsyłanie znaczków pocztowych na odpowiedź jest zupełnie zbyteczne i nadesłane niepotrzebnie znaczki używane są na cele filantropijne.

S. S. B. O informację w tej sprawie proszę się zwrócić do dyrektora opery w Katowicach. (P. Milan Zuna, Teatr Polski Rynek.) Naczelnik gminy Jankowice. Wyjaśnienia nie zamieścimy, aż do wyjaśnienia całej sprawy i wydania opinii przez p. starostę rybnickiego.

Heinec — Rybnik. Wszelkich informacji udzieli dyrekcja szkoły budowlanych w Katowicach ul. Dąbrowski p. dyr. Błasion.

P. Jóhann P. w Katowicach. Notatka Pań nadaje się przedewszystkiem do działu ogłoszeń płatnych.

POLONIA

Dział gospodarczy

POLONIA

Wiadomości gospodarcze.

POLSKA MISJA HANDLOWA Z AMERYKI. KONFERUJE Z PRZEDSTAWICIELAMI PRZEMYSŁU.

W krakowskiej Izbie Handlowej odbyły się narady eksporterów polskich z dyrektorem polsko amerykańskiej Izby Handlowej w Nowym Jorku p. Lordem, attache handlowym w St. Jeindnoczonych dr. Raczyńskim, oraz konsulem generalnym w Chicago dr. Kuratowskim. Żywe zainteresowanie wzbudziły fachowe wskazówki delegata amerykańskiego o korzystnych szansach zbytu wszelkich produktów polskich w Ameryce i potrzebie przystosowania się naszego eksportu do potrzeb tamtejszego rynku. Amerykańsko-polska Izba Handlowa w Nowym Jorku organizuje stałą wystawę próbek polskich produktów i zaleca ogłaszanie się w bardzo poczytnym czasopiśmie fachowym Izby „Poland”. Po odbytej konferencji misja wyjechała do Poznania.

GROŹBA STREJKU KOLEJARZY W NIEMCZECH.

Na kolejach Rzeszy niemieckiej doszło do poważnego zaostreżenia się stosunków między dwiema a związkami zawodowymi kolejarzy. Dyrekcja kolei Rzeszy odrzuciła żądanie ogólnej podwyżki, oświadczając jedynie gotowość do wyrównania poborów kolejarzy z poborami robotników przemysłowych w poszczególnych miejscowościach Niemiec. Zebrane zwiazków zawodowych odrzuciło wczoraj kategorycznie propozycję dyrekcji kolei. Nastrój jest tak podniecony, że grozi niebezpieczeństwo strejku.

NIEMIECKI PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY OTRZYMUJE POŻYCZKE.

Według informacji Agencji Wolffa nadeszły tu wiadomości z Londynu, potwierdzające zakończenie pertraktacji w sprawie przyznania kredytu angielskiego niemieckiemu przemysłowi włókienniczemu w wysokości 20 milj. f. st. Pożyczka ta ma umożliwić przemysłowi niemieckiemu nabycie w Anglii najświeższych maszyn włókienniczych. Niemcy proponują wpłacenie a conto pożyczki do 25 proc., resztę zaś spłacić mają w przeciągu 3 do 4 lat. Po-

mimo zakończenia pertraktacji umowa podpisana jeszcze nie została.

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA POŚWIECONA PRODUKCJI MAKI I CHLEBA.

W Pradze minister Handlu dr. Perutka otworzył pierwszą Międzynarodową Konferencję, poświęconą produkcji maki i chleba. Obecnych jest 200 delegatów, reprezentujących Polskę, Stany Zjednoczone, Anglię, Francję, Belgię, Niemcy, Finlandię, Węgry, Szwecję i t. d. Minister w swym przemówieniu powitał podkreślił, iż ideałem każdego państwa winna być samowystarczalność w dziedzinie potrzeb, dotyczących produkcji żywności. Czechosłowacja importuje 5 i pół milj. q. zbóż chlebowych, co w bilansie płatniczym stanowi ciężar 1 i pół miljarda koron. Na propozycję delegata włoskiego na przewodniczącego konferencji wybrano p. Jelinka, szefa sekcji.

NOWE CLA OD BYDLA W AUSTRII.

Uchwalone przez komisję celną we Wiedniu cla od bydła są następujące: bydło rzeźne — 15 sh w zlocie (dawniej — 12), bydło użytkowe i rozplodowe — 75 (50), cielęta — 40 (30). Komisja przystąpiła następnie do dyskusji nad clem od świń. Przedłożenie proponuje od prosiat — 5 sh w zlocie (dawniej — 3 i pół, od świń — 10—40 klg — 12 (8), od świń 40—60 klg. — 27 (21), od świń tłustych clo nie będzie podwyższone.

SPÓŁKA TELEFONICZNA ERIKSONA W SZTOKHOLMIE EMITUJE POŻYCZKE.

Akcyjna spółka telefoniczna Eriksona w Sztokholmie ogłasza emisję 6 proc. pożyczki w sumie 20 milj. k. c. Pożyczka ta przeznaczona będzie częściowo na konwersję poprzednich pożyczek, częściowo zaś na rozwój aktywności spółki w krajach zagranicznych. Częściowo zabezpieczeniem nowej pożyczki będą 7 proc. bonu 1922 r. emitowane przez Polską Akcyjną Spółkę Telefoniczną.

O POROZUMIENIU MIĘDZY PRZEMYSŁEM ŻELAZNYM NIEMIEC I BELGII.

W Paryżu rozpoczęły się rokowania pomiędzy producentami żelaza Francji, Belgii i Luksemburgii i Niemiec. Rokowania te mają na celu uzgodnienie cen żelaza w Belgii i w

Niemczech. Wobec obniżenia cen żelaza niemieckiego przemysłowcy belgijscy mają do czynienia z poważną konkurencją. Konferencja ma na celu doprowadzenie do porozumienia i umowy między przemysłem żelaznym niemieckim i belgijskim.

BANK DYSKONTOWY W WARSZAWIE.

W Banku Dyskontowym Warszawskim w Warszawie, w którym przed kilku dniami nastąpił częściowy strejk pracowników, odbywa się praca w Centrali, jakoteż w wszystkich oddziałach bez jakichkolwiek przeszkód. Przy załatwianiu agend bieżących współzawodniczą wszyscy wyżsi urzędnicy poczasz od prokurentów jak również i kontyści, którzy do strejku się nie przyłączyli.

GLÓWNE POZYCJE BILANSOWE PAŃSTW BANKU ROLNEGO.

Jak wiadomo, Rada Ministrów uchwaliła dnia 17 bm. podwyższyć kapitał zakładowy Państwowego Banku Rolnego o 50 milj. zł., czyli do sumy 75 milj. zł. Szybki rozwój Banku Rolnego wykazuje najlepiej cyfry bilansowe:

Aktywa: (w milj. złotych).			
30. 4. 25 r.			
30. 4. 26 r.			
30. 4. 27 r.			
Kasa i sumy do dyspozycji	4,2	3,7	15,9
Papiery wartościowe i udziały	3,0	0,9	5,3
Portfel wekslowy	6,0	17,2	25,7
Kredyt krótkotermin.	30,8	33,9	59,8
Kredyt długotermin.	1,6	0,6	10,2
Nieruchomości i in. aktywa	6,7	15,4	14,5
Passywa:			
Zobowiązania natychmiast płatne	0,1	4,3	6,3
Zob. krótkotermin.	15,8	13,3	33,9
Zob. długotermin.	28,7	30,8	39,7
Inne passywa (łącznie z kap. zakł.)	5,0	23,3	41,5

Niewątpliwie po podwyższeniu kapitału zakładowego odpowiednio wzrosną obroty, a szczególnie ilość pożyczek długoterminowych, tak ważnych dla rolnictwa i dla udzielania których głównie Bank Rolny został stworzony, jak dotychczas linja rozwoju Banku szła w kierunku udzielenia pożyczek krótkoterminowych, a więc w kierunku w zasadzie błędnym.

ROSJA STRACIŁA PRZODUJĄCE STANOWISKO W PRODUKCJI PLATYNY.

Wobec prowadzenia eksploatacji platyny w sowietach przez rząd, obecnie głównym producentem tego drogiego metalu jest Columbia, z której eksport platyny rocznie osiąga mniej więcej 5 milionów pesetasów. W 1926 produkcja platyny osiągnęła w Columbii 38-983 uncji wobec 36.669 uncji w 1925 roku. Eksploatacja platyny w Columbii zajmują się głównie dwa towarzystwa, z których jedno jest angielskie a drugie amerykańskie. Clo wywozowe w wysokości 3 proc. przynosi państwu około 200.000 pesos rocznie.

KATOWICKIE CENY ORIENTACYJNE na zboże w dniu 26. 9. br.

Zyto	45.—
Owies	38.—
Jęczmień brow.	48.—
Maka żytnia 65 proc.	65.—
Otręby pszenne	25.—
Otręby żytnie	25.—
Ziemiaki lad.	9.—

franco stacje odbiorcze na Górnym Śląsku.

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 26. 9. (wł.k.) Dolar St. Zjednoczonych 8.91, sprzedaż 8.93, kupno 8.89. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar poza giełdą 8.91 5/8. Rubel złoty 4.76. 100 zł. w zlocie 173.30. Dla akcyj tendencja niejednorodna, pod koniec mocniejsza. Z pożyczek państwowych mocniejsza 5 proc. premjowa dolarowa, 5 proc. pożyczka konwersyjna i 5 proc. konwersyjna kolejowa. Dla listów zastawnych tendencja mocna.

Warszawa, 26. 9. PAT. Papiery państwowe 5 proc. pożyczka konwers. 61.50—62—61.50, 6 proc. pożyczka dolarowa 84.75—85, dolarówka 59.40—59.20—59.50, 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 59, 10 proc. pożyczka kolejowa 102.50, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 92, 8 proc. obligacje kom. Banku Gospodarstwa Krajowego 92.

Warszawa, 26. 9. PAT. Akcje: Bank Dysk. 133.50, Bank Handlow. 126, Bank Polski 145.50—149.50—148, Bank Zachodni 25, Bank Sp. Zarobkowych 92—93.50—93, Polski Bank Przem. Lwów 105, Elektrownia Dąbrowa 76, Czersk 1.15, Czerwone 3.35—3.45.

Poznań, 26. 9. PAT. Akcje: Bank Przem. 1.45—1.40, Bank Sp. Zarobkowych 95—100, Cegielski 49—49.50, C. Hartwig 49—51.

Berlin, 26. 9. PAT. Dewizy wschodnie: Wyplaty na Warszawie 46.775—46.975, na Katowicach 46.70—46.90, na Bukareszt 2.609—2.621, na Rydze 80.83—81.17, na Kowno 41.535—41.715, na Rewel 1.120—1.126.

GIELDY TOWAROWE.

Poznań, 26. 9. PAT. Giełda zbożowa: Żyto 38—39, pszenica 46.50—47.50, jęczmień 33—35.

METALE.

Londyn, 26. 9. PAT. Giełda metalowa: Miedź Standard gotówka 54 1/4—54 3/8, 3 mies. 54 5/8—54 11/16.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Nogai Katowice

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 26. IX. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	w Warszawie:	Katowic	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
				Sprzedaż	Kupno								
Warszawa	8	—	100 zł.	—	—		46.975	43.50	—	—	—	58	—
Katowice	8	—	100 zł.	—	—		46.90	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	100 Gd. zł.	—	—		81.51	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—		58.51	20.42 3/4	23.82 1/2	607.25	—	123. 3/4	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	—	—		—	34.94 3/4	13.92 1/2	354.75	—	72.225	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—		2.621	782	—	15.85	—	3.22	—
Budapeszt	7	105.01	100.000 k. w.	—	—		—	27.80	—	—	—	90.75	—
Holandja	3 1/2	208.31	100 gd. h.	359.60	357.90		168.42	12 13 3/4	40.10	1021.75	—	207.95	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—		112.53	18.17 1/4	26.78	681.75	—	138.90	—
Londyn	4 1/2	25.22	1 £	43.65	43.42		20.444	—	4.86 11/16	124.02 1/2	—	25.24 3/4	—
New-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	3.95	3.91		4.20	1.86 11/16	—	25.48 1/4	—	5.1870	—
Paryż	0	100	100 fr. fr.	52.20	52.02		16.49	124.02	3.92 1/2	—	—	20.35 1/4	—
Praga	6	105.01	100 c. czeski	20.57	20.45		12.446	164.18	—	75.60	—	15.37	—
Rzym	7	100	100 l.	43.95	43.70		—	89.23	5.45 1/2	138.90	—	28.285	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172.88	172.02		80.995	25.24	19.28 1/2	491.	—	—	—
Stockholm	4	138.88	100 k. szw.	—	—		113.01	18.09 3/4	26.89	686.	—	139.50	—
Wiedeń	1 1/2	105.01	100 szw.	126.41	125.79		—	34.50	—	—	—	73.10	—

1) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

2) Ustalona przez Bank Śląski. — Banque de Silésie.



Nr. 35.

Dodatek tygodniowy „Polonii”

Rok 2.

Bohaterowie wiary.

—XOX—

Jak już donosiliśmy, podczas uroczystości przeniesienia Cudownego Obrazu N. M. P. Kodeńskiej w dniu 4 bm. odznaczeni zostali w Kodniu złotymi „Krzyżami Zasługi” i krzyżami „Za Kościół i Papieża” następujący męczennicy za wiarę katolicką:

1. Karol Dragan, syn Macieja, lat 62, zamieszkały w Wisznicach, pow. Włodawskiego. Często przez Rosjan katowany za wiarę, w końcu zesłany został na Sybir, gdzie przez 33 lata przebywał; w roku 1924 powrócił do kraju.

2. Józefat Dragan, syn Macieja, prześladowany za wiarę i bity przez kozaków, za wiarę wywieziony na Sybir, skąd po 33-letnim pobycie wrócił do kraju. Zamieszkuje w Wisznicach, pow. Włodawskiego, ma lat 54.

3. Marcin Szubarczyk, syn Mikołaja, zamieszkały w Polibizach, dekanatu Wisznickiego, pow. Włodawskiego, lat 67. Nawracany był na prawosławie nahaikami, więzieniem, zesłany na Sybir, gdzie przez 30 lat przebywał. W roku 1924 wrócił do kraju.

4. Marianna Bohusz, córka Wincentego, lat 80, zamieszkała w Przegalinach, pow. Radzyńskiego. Za wiarę wywieziona została na Sybir i tam męczona przez kilkadziesiąt lat.

5. Konrad Mitruczuk, syn Jakóba, zamieszkały we wsi i parafii Rudno, pow. Radzyńskiego, prześladowany i męczony, potem został wywieziony do Kaługi, gdzie przebywał 3 lata.

6. Jan Romaniuk, syn Grzegorza, zamieszkały we wsi Derio, pow. Konstantynowskiego. Organizuje zebrania tajne, przemawia na nich, przywozi misjonarzy i przetrzymuje ich w domu swoim, gdzie ci udzielają Sakramentów św. uniom. Aresztowany w roku 1886, osadzony w cytadeli warszawskiej, siedzi tam 16 miesięcy, skąd wywieziony do Rosji, 5 lat tam przebywał.

7. Józefat Łazaruk, zam. w Zaczopkach, pow. Konstantynowskiego, za pracę gorliwą wśród braci uniom, aresztowany, skuty w kajdany i wywieziony do Chersonia, gdzie przebywał lat 30.

8. Jan Piotr Zabuski, zam. w Hołubli, pow. Siedleckiego, za wiarę prześladowany; ostatecznie wywożą go do Rosji, gdzie przebywał przez 30 lat.

9. Leon Kalinowski, syn Prokopa, lat 35, zamieszkały w Szpakach, parafii Górki, pow. Konstantynowskiego; cztery razy był bity przez kozaków nahaikami, odsiedział 8 miesięcy w Brześciu, płacił kontrybucję.

10. Barbara Chraszcz, córka Pawła, lat 80, zam. w Szpakach, parafii Górki, pow. Konstantynowskiego, była publicznie bita nahaikami przez kozaków dwa razy i więziona.

11. Jan Typa, syn Leona, lat 73, zam. w Kornicy, pow. Konstantynowskiego. Był kilkakrotnie bardzo bity przez kozaków; ucieka przed prześladowaniem i tula się po lasach zimą i ukrywa w piwnicach. Płaci kontrybucję za chrzest dzieci po katolicku.

12. Dionizy Panasiuk, syn Ambrożego, lat 80, zam. w Kornicy, pow. Konstantynowskiego, bity kilkakrotnie okrutnie do krwi w ciągu jednego dnia przez kozaków, nie wyrzeka się wiary, odsiadywał kilkakrotnie więzienie, płaci kontrybucję.

13. Michał Saczuk, syn Maksyma, lat 75, zam. we wsi Mszany, pow. Konstantynowskiego, bity przez kozaków, otrzymał jednorazowo 40 nahaiek, aresztowanego bito szablami, wyrwano mu włosy z głowy, przez 4 tygodnie po kilka godzin dziennie musiał stać przed gminą bosy na śniegu.

14. Benedykt Marciniuk, syn Józefa, lat 86, zam. w Niemojkach, pow. Konstantynowskiego, był bity przez kozaków, woził przez 3 miesiące swoich prześladowców: w celu dokuczenia i skłócenia na prawosławie zabrano mu inwentarze, rozebrano budynki gospo-

darze, zniszczono dom. Pomimo prześladowań wytrwał sam i innych do wytrwania zachęcał.

15. Rozalja Baranówna, lat 52, zam. we wsi Ptaków Ruskich, pow. Konstantynowskiego, gorliwa apostołka wśród uniom, odciąga od cerkwi wioski całe, nawraca, podtrzymuje w wierze, ułatwia dostęp do Sakramentów św., prześladowana, odsiadywa często więzienie.

16. Józef Romaniuk, syn Jana, lat 68, zam. w Kisielewie, pow. Konstantynowskiego, odsiadywa więzienie, często bity, sam gorliwy, innych w wierze podtrzymuje. W domu swoim przyjmuje misjonarzy, ułatwia dostęp do Sakramentów św., całą wioskę Kisielew utrzymał w wierze.

17. Mateusz Marczuk, syn Antoniego, lat 77, zam. w Kisielewie, pow. Konstantynowskiego, za wiarę płaci 300 rubli kontrybucji, siedzi 3 lata w więzieniu, zabierają mu inwentarze, nawet pościel.

18. Nikodem Bernasiuk, syn Tadeusza, lat 64, zam. w Ruskowie, pow. Konstantynowskiego, za wiarę siedzi 3 miesiące w więzieniu, płaci kary pieniężne za gorliwą pracę nad współbraćmi i pomaga w wytrwaniu w wierze.

19. Łukasz Ciodyk, lat 62, zam. w Lisnej, pow. Włodawskiego, siedzi 3 miesiące w więzieniu, licząc mu dobytek.

20. Jan Kurdach, lat około 105, zam. w Lisnej, pow. Włodawskiego, parafii Światocze, odsiadywał więzienie, płacił kary.

21. Anna Szateska, lat 84, cierpi prześladowania, kozacy biją ją nahaikami, przywiązana do konieskiego ogona, włóczy po drodze.

22. Szymon Stangreciuk, zam. we Włodawie, lat 75, za wiarę prześladowany, więziony.

23. Apolonia Rybaczuk, lat 80, zam. we Włodawie, przez trzy dni trzymana w wapnie, mimo ran i cierpień wytrwała w wierze.

24. Teodor Masłowski, syn Stefana, lat 83, zam. we wsi Osów, pow. Radzyńskiego, dwukrotnie zakuty w kajdany, więziony w Białej i Siedlcach przez rok.

25. Dawid Wolma, syn Jana, ze wsi Derewiczna, pow. Radzyńskiego, był kilkakrotnie więziony.

26. Tomasz Stefaniuk, syn Konrada, lat 61, z Kozawki, gminy Bohuwały, pow. Konstantynowskiego, agituje gorliwie przeciw prawosławiu, sprowadza misjonarzy, aresztowany siedzi 9 miesięcy w więzieniu w Białej Podlaskiej.

27. Leon Bydluk, syn Ostapa, lat 52, z Kozawki — to samo, co i wyżej nr. 26.

28. Józef Czernik, syn Jana, zam. w Mokranach Starych, gm. Bohuwały, pow. Konstantynowskiego, lat 67, doprowadzał do ślubu zagranicę, był łącznikiem między misjonarzami, więziony kilkakrotnie za agitację przeciw prawosławiu o rozdawanie pism nielegalnych; był więziony w Tomaszowie Lubelskim, Krasnymstawie, Białej Podlaskiej i Włodawie.

29. Leon Kałużny, syn Jana, lat 72, zam. w Puczcach, parafii Kornica, pow. Konstantynowskiego, za trzeb religijnych. Więziony był w cytadeli warszawskiej był katowany, więziony, płacił kontrybucję.

30. Paweł Melanowicz, syn Wincentego, lat 76, zam. w Kornicy, pow. Konstantynowskiego. Nie chciał przyjąć prawosławia, za co wzięty do wojska i wysłany do Rosji, przez lat kilkanaście w wojsku nawracany, prześladowany i męczony, wytrwał w wierze. Zmarł w r. 1927.

31. Emiljan Radomski, zam. w Białej Podlaskiej, lat 78, syn Jakóba; sprowadzał misjonarzy, zagrzewał braci do wytrwania, pomaga w załatwianiu polskiej przez 4 miesiące, wywołony dwukrotnie w głąb Rosji, gdzie przebywał lat 6. Zmarł w roku 1927.

Losy prawosławia w Rosji sow.

W prasie zagranicznej pojawiły się znów interesujące szczegóły, dotyczące położenia cerkwi prawosławnej w Sowietach. Wymienić tu należy pismo „Bund”, wychodzące w Bernie oraz „Frankfurter Zeitung”. Ten ostatni dziennik przypomina niedawno opublikowaną przez prasę wiadomość, że najwyższy zwierzchnik rosyjskiej prawosławnej cerkwi, metropolita Sergiej, który dotychczas zwalczał wszelkimi sposobami władzę sowiecką, wystąpił z proklamacją, w której wezwał całe duchowieństwo prawosławne, nawet emigracyjne do lojalnego ustosunkowania się wobec Sowietów.

Ta wiadomość wydawała się podejrzaną na pierwszy rzut oka. Obecnie zaś wyjaśnia „Times”, że owa odezwa była rezultatem rokowań, które odbywały się w... więzieniu, w którym trzymano cały szereg prawosławnych dostojników. Kiedy sowieckie rządy umocniły swe stanowisko w Rosji, ogłoszono w myśl marksistowskich zasad zupełny rozdział kościoła od państwa. Tem niemniej jednak sowiecka władza ingerowała w wewnętrzne sprawy cerkwi. W pierwszych latach sowieckiego regimu duchowni prawosławni często padali ofiarą terroru. W cerkwi nastąpił proces rozkładowy, a to wskutek konfliktu między patriarchą Tichonem a rządem. Rząd zwrócił się do patriarchy z zapytaniem, czy ofiaruje część majątku kościelnego na głodujących. Patriarcha wydał okroczny list, w którym zezwolił na wydawanie drogocenności, o ile nie były poświęcone. Sowiety się tem nie zadowolili i skorzystały z tej okazji, by usunąć przeszkadzające ich zamysłom patriarchę, który sprzeciwiał się przekształceniu cerkwi na rodzaj instytucji społecznej. Do przeprowadzenia swych planów sowiecki rząd znalazł pomocników w szeregach duchowieństwa prawosławnego. Usługi swe zaoferował także archierej Antonin, który oddawna był w opozycji przeciw Tichonowi. Poszło za nim cały szereg popów, którzy jak ongi carowi lojalnie służyli, tak obecnie poszli na wysługi Sowietów. Patriarchę Tichona uwięziono, ten sam los czekał i innych duchownych moskiewskiej kurji. Biskup Antonin zaś stworzył t. zw. „żywą cerkiew”. W celu podtrzymania swego autorytetu Antonin zabiegał u Tichona, aby wydał odpowiednią proklamację, nie udało mu się to, również nie uzyskano zgody Tichona, by ogłosił za swego następcę osobistość pożądaną dla Antonina i Sowietów. Tem nie mniej Tichon stwierdził, że się podporządkowuje Sowietom, że nadal nie będzie uprawiał wrogości im polityki i że uznaje kompetencję rządu sowieckiego. W celu wyzyskania tego ustępstwa Tichona zorganizowano kongres „żywej cerkwi”, na którym pozbawiono Tichona jego władzy a głową cerkwi został Wedenski, dotychczas zajmujący to stanowisko. Oczywiście, że wszystkim te uchwały przeszły tylko dzięki temu, że na kongres wolno było przybyć jedynie zagorzałym zwolennikom Sowietów. Lecz „cerkiew żywa” traci coraz bardziej wiernych. Sowiety ujrzały krach swej polityki. To też zaczęły znów zabiegać o względy cerkwi starej, która okazała się bardziej żywa niż sowiecki nowotwór. Wrazem tej kapitulacji Sowietów jest właśnie odezwa patriarchy Sergieja, w której nawołuje on do lojalności. Odezwa ta pozwoli Sowietom zacząć politykę tolerancyjną wobec starej cerkwi.

Korespondent szwajcarskiego „Bundu” podaje obraz życia religijnego prawosławia w Moskwie. Korespondent podziwiał, jako prawdziwych bohaterów wiary, mnichów. Prowadzą oni kontratak wiary przeciw atakom ateizmu. Każdego wieczora można ich widzieć, jak we dwóch, lub trzech z nadzwyczajną energią biją w dzwony. Poczytują to sobie za swój obowiązek. Jest to wezwanie do walki. Drzwi świątyn są stałe dla wiernych otwarte. Dzwonienie jest jedyną formą propagandy, której cerkwi nie zakazano. I dzwony te nie grają na próżno. Dla cudzoziemca Moskwa ze swymi 1600 cerkwiemi wydaje się najpobożniejszym miastem na świecie. Na każdym 1200 mieszkańców przypada świątynia. W ciągu dnia można widzieć ludzi, kraczących wokół cerkwi. Niestety są to tylko starci. Młodzież wiary nie ma. Duchowni zaś są osowiali i wyziębli.

I innym wyznaniom nie dzieje się łatwo pod sowieckim reżimem. Niedawno uwięziono 83 lamów buddyjskich, ponieważ występowali przeciw sowieckiemu reżimowi. Według opinii korespondenta w dziedzinie praktycznego miłosierdzia najlepiej dobru znów czynią zakonnice, nawiedzające chorych i ubogich w ich mieszkaniach, nie czekając aż nędza ta przyjdzie do nich sama. Cecha prawdziwego chrześcijaństwa.

Zgrzyty i rozdziewki w niemieckim wolnomularstwie.

Masoneria niemiecka liczy obecnie według van Dalens Kalender für Freimaurer — około 80.000 uznanych oficjalnie członków. Z tego prawie trzy czwarte (ca 37.000) należy do trzech, staropruskich łóż. Reszta dzieli się pomiędzy t. zw. „humanitarne” łóż. Oprócz tego są jeszcze t. zw. „nieregularne”, monistyczne łóż, liczące około 3000 członków, które same siebie nazywają „reformowanymi”.

Wielkie łóż staropruckie podkreślają często swoje chrześcijańskie i narodowe zasady. To ich chrześcijaństwo, które jest specyficznie wolnomularskie,

a nie chrześcijańskie, stoi w bliskim pokrewieństwie z ortodoksyjnym protestantyzmem, co nie jest rzeczą dziwną, skoro się zważy, że wśród mistrzów poszczególnych łóż jest 44 pastorów ewangelickich.

Masoneria staroprucka składa się z 3 wielkich łóż: Wielka krajowa Łóż Wolnomularzy Niemiec tworzy prawe skrzydło, na lewym biegunie stoi Wielka Łóż Prus, zwana Łóż Przyjaźni, a w środku między niemi Wielka Narodowa Macierzysta Łóż Trzech Świątów. Prawoskrzydłowa Łóż Krajowa była w ostatnich miesiącach widownią walk wewnętrznych, mających swe źródło w ruchu ludowcowym, który przenika do masonerii z zewnątrz i powoduje rozłamy.

Według katolickich dzienników niemieckich, wypadki, jakie rozgrywają się obecnie w łonie wolnomu-

larstwa niemieckiego, ze względów ogólnie politycznych przestały już być czysto wewnętrzną sprawą łóż i wymagają uwagi ze strony całej chrześcijańskiej publicystyki Niemiec. —

KINO APOLLO
Katowice, ulica - oprzeczna

Od dziś:

Mady Christians

Panna do wszystkiego

Pikantna komedia w 9 aktach.
Dalsze główne role:
Jerzy Aleksander **Fritz Kampers.**

do I. klasy 16-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej są do nabycia w znanej ze swego szczyścia i solidnego załatwienia klientów kolekturze **Górnośląskiego Banku Górnictwo-Hutniczego S. A. Katowice, Św. Jana 16** lub w oddziale tegoż w Król-Hucie, ul. Wolności 26.

Główna wygrana zł.
650.000
oraz wygrane po zł.: 400.000., 250.000., 100.000., 75.000., 60.000., 50.000., 40.000., 30.000., 25.000., 15.000., 10.000., 5.000., itd. na ogólną sumę: **zł. 19.9.4.000**
Kolosalne szanse wzbogacenia się.
Co drugi los wygrawa.
Nasza szczęśliwa kolektura wypłaciła dotychczas swoim Szan. Graczom zgórą **irzy miliony zł wygranych.**
U nas nikt nie przegrać nie może.
Ceny losów pozostają niezmiennione.
Cały los zł. 40, pół losu zł. 20, ¼ losu zł. 10. — Zamówienia pocztowe załatwiają się szybko i dokładnie.
Plany gry i tabele ciągnięć bezpłatnie.

Do
Kolektury Górnośl. Banku Górnictwo-Hutn. S.A.
w Katowicach
ul. Św. Jana 16

Zamawiam do I. klasy 16. Loterii Państw
..... ćwiartek losów
..... połówek " "
..... całych losów

Należność wpłacam na konto czek. P.K.O.
Nr. 304761, lub pobrać pocztą.

Imię i nazwisko.....

Dokładny adres.....

Pozwalamy sobie niniejszem polecić naszym
Szczególnie polecamy nasze produkty, takie jak: olejki eteryczne, pierwiastki naturalne, barwniki, sole i chemikalia.

Katowice-Bogusice,
ul. Krakowska 88. **Tel. 10-27**
Fabryka olejków eterycznych esencji, pierwiastków
perfumeryjnych, farb nietrujących i chemicznych
produktów.

WYTWÓRNI przyjmuje Bie-
WEDLIN z kom- menfeld, Central
pletnem urzą Hotel Katowice
dzeniem i wiel- 4089 a.
kimi lokalami,
istniejąca już od _____

nisław Marc- nek, wystawic-
na w Królew- skiej Hucie uni-
wżniam. 4068 a.

pod renomowa-
ną firmą — dla
rozszerzenia
swego zakresu
działania i zape-
wionych do-
staw poszukuje
spółnika kapita-
listy z wkładem
kilku tysięcy
dolarów. Przed-
siębiorstwo to
jest lukratywne

**RUTYNOWA-
NY korepetytor**
student Wyż-
szej Szkoły
Handlowej w
Warszawie, u-
działa lekcji w
zakresie klas
8-10. Zgłosze-
nia do Polonii
pod „Student”.
4082 a.

UWAGA! Pro-
simy przy odes-
tach szyfr
wych nie zała-
czać orygina-
nych świadectw
lub uwierzyteli-
nionych odpisów

Generalna Eks-
pucja Ogło-
zeń, Lwów, Le-
gionów 1.
4075 a.

DWA do czterech pokoi potrzebne zaraz w Katowicach lub okolicy. Warunki stosownie do umowy. Zgłoszenia F-a rium na Śląsku przyjmuje nadal wpisy uczni codziennie od 10-1-ej i od 3 do 7-ej w Sekretarjacie Katowice. Teatral na 7.

„Pilot“ Kato-
wice, Rynek 8
4092 a.

STENOGRAFJI
biurowej, parla-
mentarnej, korespon-

4027a.

denckiej, prof.
Sekulowicza,
Warszawa, 26
również 42 Kur-

wy na pier-
 szym piętze
 wzięcie lokal
 paterowy w
 podwórzu, po-
 zyskiuję od za-
 raz na zaklad
 kuśnierski, za
 wyszczem czyn-

nel Dyrekcyj-
nej Jana, 3-go
Maja i Poczt-
owej. Zgłoszenia

W środę, dnia 28. 9. 1927 r. o godz. 12 w połud będą sprzedawał w Katowicach w Sądzie Powiatowym (w komorze) publicznie najwięcej dającemu za gotówkę: **różne książki, 1 szafelograf, 1 bufel, stół, krzesła restauracyjne, 2 kanapy, 150 szklanek do piwa** i inne rzeczy.

Wróbel, komornik sądowy.

W środę, dnia 28 września 1927 r.
o godz. 10 przed poł. odbędzie
się w Szopienicach przy ul. Kolo-
nowej nr. 3 przymusowa licytacja.
Sprzedawać będą:
4 kołły
do benzyny i nafty
o pojemności 16 cbm, najwięcej
dającemu za gotówkę. 1606
Mysłowice, dnia 25 września r b
Cholewiński, komornik sądowy
w Mysłowicach.

biała, kilka wagonów ma
do oddania. 4123

Majętność Wyciązkowo
pow. Leszczyński
poczt. Osieczna, (Poznańskie)

Zamienię b. eleganckie 6-cio pokojowe mieszkanie w centrum Katowic z wszelkimi nowoczesnymi wygodami, z centralnym ogrzewaniem na 7—8 pokoi w Katowicach. 40180

Zgłoszenia do Polonji pod "Centrum"

Poszukujemy natychmiast biegłych stenotypistek polsko-niemieckich. Zgłoszenia pod „Biegła“, Polonja. 4084 a.

Poszukujemy natychmiast biegłych stenotypistek polsko-niemieckich. Zgłoszenia pod „Biegła“, Polonja. 4084 a.

**Wolne
posady**

Poszukujemy
natychmiast bie-
glej stenotypist-
ki polsko-niem.
Zgłoszenia pod
nr 1000.

„Biegła“, Polonja. 4084 a. Poszukujemy starszych Pań do sprzedaży patentowanego artykułu; zarob-

MŁODY urzędnik z znajomością buchalterii i koresponden-

dzi polsko-niem.
 siła zupełnie sa-
 medyczna po-
 szukiwany Zgl.
 ochleiste między
 gódz 12 a 1-sza
 „B tro ogło-
 szef „Far” Ka-
 towiec, War-
 szawska 43.
 4091 a

najtańsze źródło zakupu
farb, lakierów i pendzli.
Korzystny zakup dla prze-
mysłu, handlu, rzemiosła
i rolnictwa.

Emil Heller
Katowice, Warszawska 28a
Telefon 614.
Hurt. Drog. założeń 1897 r.
Przemysł farb, lak.

Dom na głównej ul. w Król.-Hucie za 7 składami za 140 000 Zł — komorne miesięczne 2000 Zł — Realność w Świętochłowicach za 16 000 Zł, komorne miesięczne 200 Zł. Piekarnia w Król.-Hucie na głównej ul. za 35 000 Zł, wpłata 20 000 Zł, z wolnem mieszkaniem. Mleczarnia duża z całym urządzeniem i z mieszkaniem. Dom z Rzeźnictwem w Król.-Hucie za 36 000 Zł, z wolnem mieszkaniem 3 pokoje i kuchnia Domek w Król.-Hucie za 5 000 Zł, do sprzedania

Oprócz tego są do sprzedania Budynki z Oberzami, Piekarnie, Składy, Rzeźnictwa i t. d.

Biuro Pośrednictwa FORTUNA
Król.-Huta Gimnazjalna nr 15

wt. Adolf Flank
Katowice, Mickiewicza 22
Restauracja pierwszorzędna
Kuchnia Warszawska
Cokal towarzyski

o oddania ze składnicą konsy-
nacyjną na Słask Gorny i Cie-
chanowski handlowcy ustosunko-
wanyemu w handlach towar. kolon.
Polakach i Niemieck.
mogacemu dac odpowiednie
babezpieczenie skladu konsygnac.
Zgłoszenia przyjmuje **Adam**
Michalski u pp. Michalskich,
w Warszawie, w Krakowie, w

— A zatem zaczynam... Otóż pod wieczór drugiego dnia podróży przybyliśmy do rzeki, rzeki, jakże ona się nazywa...
— Ah to drobnostka!
— Dobrze... Było strasznie gorąco i chciałem się wykąpać, a potem napić konie... Pei-Khong pozostał przy rumakach, ja ruszyłem w stronę brzegu... Wylażę z zarośli, patrzę i widzę w wodzie ślicznie zbudowaną kobietę... Rozglądam się w okolicy, niema nikogo... Nie. Pod drzewem siedzi stara baba z maleńkim dzieckiem. Krew wówczas miałem gorącą, nie tak jak dzisiaj, więc nie wiele myślać, wyskakuję z zarośli i wiąże moja starowina niby jakiś cenny pakunek, wpycham jej do buzi połę jej własnej kabai i chwytam na ręce dziecko, by je pobudzić do krzyku... Powiodło się znakomicie. Dzieciak zaczął się drzeć w niebogłosy, a kochająca mamusia porzuciła natychmiast znakomitą kąpiel i pospieszyła na brzeg zarośnięty... Ha, ha, ha, ha... Wpadła wprost w moje otwarte ramiona... No cóż... Drobny epizod napozór, jakich każdy z nas przeżył setki...

— Ja nie! — rzekł dziwnie, twardo Lucas Orban...
— Ja owszem! — parsknął de Witt.
— A pan?
— Możliwe, że też, ale nie przypominam sobie! — powiedział ostrożnie adwokat.

— Kiedyż nareczmie dojdziemy do owej księżniczki?

— Zaraz, generale... Właśnie ta młodziutka mężatka była księżniczką, o czym dowiedziałem się dopiero... później. Ha, ha, ha, ha, ha... Była księżniczką; a raczej księżną pania, małżonka przekłetego Wa-Tungia.

Plócienna ścianka, odgradzająca dwa namioty zakolysała się gwałtownie. Gdzieś blisko rozległ się metaliczny dźwięk stłuczonego szkła...

To szklanka ściśnięta palcami nieszczęsnego Malaja rozprysła się w setkę kawałków. Z okaleczonej dłoni zaczęła krew spływać obficie...

— Wa-Tunga, milcz... Zduś, zgnieć ból serdeczny i milcz!

Pomnij, że jesteś wyjęty z pod prawa. Dziękuj Allahowi, że pozwolił ci dzisiaj odszukać tego, który zniweczył twe szczęście rodzinne. Bądź rozsądny! Allah wyda ci łotra w ręce, bacz, abyś nie opamiędlił się!

— Bracie! Dziękuję ci... Ja zdzierzę... zdzierzę... Chce jeszcze usłyszeć, gdzie on je ukrył.

Objawszy się w pół braterskim uściskiem usiedli na dawnych miejscach, pod ścianką namiotu, zamieniając się w słuch. Pieter van Hooft ciągnął właśnie, opanowując z trudem nijaaka czakankę.

— Z jednej strony obawa przed konsekwencjami (nie przypuszczałem bowiem, że to była księżna Mułut) a z drugiej strony chęć odwetu na Wła Turku, który mnie na takie naraża!

strony chce odwetu na Wa-Tun-tze, który mnie na takie naraził
straty w eksploatacji moich plantacji, te dwa czynniki sprza

Uwagę pp. Kupców

zwracamy na to, że już w maju 1925 r.
rejentalnie stwierdzony nakład
dzienny „Polonii“ wynosił

ponad 43 000 egz.

„Polonia“, tylko „Polonia“ jest również
dziś jedynym pismem polskim na
G. Śląsku, mającym

największy, stały nakład dzienny.

Ogłoszenie w piśmie o małej poczytności,
czytanem tylko przez górną parę „funków”
— jest marnowaniem pieniędzy

**A więc ogłaszajcie
się tylko w
„Polonii“**



Niema na świecie mydła, któreby było tak
oszczędne w użyciu, tak wydajne, jak

„MEINE SORTE“

Cena
zł 1,20

1510

Podróżujący

branży manufakturowej na Górnym Śląsku potrze-
bny natychmiast. Kwalifikacje oraz znajomość
terenu pożądana.

Oferty z podaniem referencji skierować do
Biura Ogłoszeń „P A R” w Poznaniu, Al. Mar-
cinkowskiego 11 pod nr. 55,439. 1603

Wyrazem postępu w radiotechnice są najnowsze kon-
strukcje **Radjoaparatu i Radjoprętu** opisane w najnow-
szych katalogach na r. 1928

BALTIC i SABA

wysyłanych gratis i franko po otrzymaniu adresu.

Jen. Repr. **Zjednoczone Two Handlowe**
Warszawa, Zielna 46. 1604

(Z tek. karykatur Grussa).



NIE NALEŻY ZAPOMINAC,
że najlepszym sposobem rozwoju każde-
go interesu jest reklama ogłoszeniowa w
„Polonii“.

Przetarg publiczny.
Magistrat miasta Królewskiej Huty sprzeda

**KOMPLETNA
MASZYNĘ
(CHŁODNIĄ)**

z popędem elektrycznym, która w chwili
obecnej jest jeszcze w ruchu.

Bliższych szczegółów udzieli Inspekcja Hali
Targowej i to w dni powszednie, w godzi-
nach od 8-mej do 12-tej, gdzie równocześnie
można oglądać maszynę. — Oferty opieczę-
towane z napisem: „Oferta na zakup ma-
szyny“ należy złożyć do dnia 17. X. r. b.
włącznie, w Magistracie miasta Król. Huty.

Magistrat. 4095

Na 4. kwartał

przyjmują wszystkie urzędy pocztowe,
listonosze, nasi roznosiciele, agentury i
filie jak również centrala nasza miesz-
cząca się przy ul. Sobieskiego 11 zamówienia na „Polonię“ po cenie abonamentowej:

1. „Polonia“ kosztuje z odnośzeniem do domu i w kioskach zł. 3.— miesięcz-
nie, kwartalnie zł. 9.—.
2. przez pocztę odebrana przy okienku albo doręczona przez listonosza do do-
mu, miesięcznie zł. 3,41 a kwartalnie zł. 10,23.

Uprząsa się o wypełnienie i wrzucenie do skrzynki pocztowej.

Karta zamówienia.

Do

Urzędu Pocztowego

W.....

Niniejszem zamawiam „Polonię“

1. do odebrania przy okienku
2. z doręczeniem do domu przez listonosza
3. za miesiąc październik po cenie zł. 3,41
4. za 4. kwartał 1927 r. po cenie zł. 10,23.

(Niepotrzebne skreślić!)

Nazwisko

Zawód

Miejsce zamieszkania

ulica

— 184 —

wiły, że postanowiłem zarówno księżnę, jak i jej maleńką có-
reczkę porwać... A że u mnie od zamiarów do czynów bardzo
niedaleko, w kwadrans później galopowałem już w powrotną
drogę, uwożąc cenne branki. Ha, ha, ha, ha...

— I co się z niemi stało?

— Z którą?

— Z jedną i z drugą?

— Najpierw pozbyłem się malej... Pei-Khong odwiózł ją do
jakiejś wsi. Tam powierzył ją pewnej Jawance, z którą miał
się rozwiódł, ponieważ dzieci mieć nie mogła...

— A Mulut?

— Mulut?... Ha, ha, ha, ha. Ta szalała wprost, gdy spo-
strzegła porwanie dziecka... Przestała przyjmować jedzenie,
zbrzydła, tak, że straciłem do niej zupełnie serce... Cóż miałem
z nią począć? Wypuścić na wolność było bardzo niebezpiecz-
nie... Miałem wówczas pilny interes w Padang. Był to czas,
kiedy z całą naiwnością pracowałem w handlu kawą... Więc
zabrałem ze sobą moją Mulut i tam ją darowałem jednemu
przyjacielowi... Ha, ha, ha, ha. Żyje sobie zapewne spokojnie
na Sumatrze... o ile nie umarła. ha, ha, ha.

Książę Wa-Tunga dźwignął się z ksesła:

— Wyjdę na dwór... Gorąco mi tutaj! — rzekł dość spo-
kojnie.

— Nie opuszczę cię feraz! Mógłbyś popełnić jakie głup-
stwo.

— Nie, Ahmedzie... Chcę wyjść sam i potrzebuję chwilę
samotności. Posiedź tu jeszcze czas jakiś.

Arab zrozumiał, że narzucanie swego towarzystwa przy-
jacielowi w takim momencie, byłoby niedelikatnością. Więc
raz jeszcze zaklął go, by zachował konieczny spokój i wy-
strzegł się zetknięcia z białymi, a na pożegnanie zapytał:

— Gdzie cię znaję, przyjacielu?

— Będę w pobliżu miejsca, gdzie stoja nasze samochody.
Tam mnie szukaj.

Pewnym, zdecydowanym ruchem szarpnął Wa-Tunga
portjere, odsunął ją na bok i wyszedł z namiotu. Zstąpiwszy
na dół po schodkach, znalazł się nagle bardzo blisko tancerki.
Niemal zderzył się z nią i grzecznie zrobił miejsce... A za-
maskowana kobieta stanęła jak wryta. Ku zdumieniu wszel-
kich yankesów, tłumnie na sali zgromadzonych, przerwała
swoją taniec, ogładnęła się za odchodzącym i patrzyła długo,
długo, dopóki nie zniknął w wyjściu z lokalu do szatni. Do-
piero po kilku minutach zaczęła dreptać dalej, lecz nie był to już
ten sam taniec, co przedtem. Palce jej drżały, ręce latały jak
w febrze, szczęki zawarły się w jakimś skurczu bolesnym...

Tymczasem w wejściu stanął gość nowy... Młoda ko-
bieta, ubrana z wyzywającą elegancją. Skinieniem ręki przy-
wołała starszego kelnera, dopytując o kogoś.

Zapytany wskazał namiot w którym znajdowała się
czwórka Holendrów i doprowadził przybyłą aż do frontowej
portjery separatu.